

Cena Kurjera

WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
7. nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości większa petitem za 1 raz 6 czt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 czt.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymsko-katolickie: Redakcja: Heleny ces. Drukarnia: Marjana m. Redaktor: Stefana kr. węg.</p>	<p>Grecko-katolickie: Preobr. Hosp. Dometya. Emylyana.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.</p>	<p>Kalendarz wystawski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuro-patwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 05 m. Zachód „ o 6 g. 59 m. Barometer 763. Pogoda.</p>
---	--	---	--	--

„Zdziczenie moralne“ a ustawodawstwo.

Ogłoszony przed niedawnym czasem nowy rocznik niemieckiej statystyki kryminalnej (za rok 1887) daje prasie niemieckiej powód do głośnych skarg na to, że w miarę lat zbrodnie i przestępstwa stają się coraz gęstsze, że dawne, dobre obyczaje coraz to więcej znikają i że z każdym rokiem okazuje się coraz to większy upadek moralności.

Biadanie to jest uzasadnionem i słusznem; nie opiera się ono bowiem na powtarzanej tak często zasadzie, że dawniej wszystko lepszym było być musiało, ale na danych statystycznych, stwierdzonych urzędowo wyrokami władz sądowych. Ponieważ mowa liczb jest niedwuznaczną i w każdej interpretacji uleść nie może, nie ulega wątpliwości, że pod względem moralnym ogół nie postępuje naprzód, ale coraz więcej cofa się wstecz ze zdziczenie obyczajów co raz szersze obejmuje.

Na dowód, że tak jest w rzeczy samej, przytacza prasa niemiecka smutny fakt, że w miarę czasu coraz to mniejszego procentu uszkodzeń majątku, coraz to większego procentu zamachów na życie, jak w ogóle uszkodzeń ciała wzrasta z każdym rokiem w sposób istotnie zauważający. Z pewnem zaniepokojeniem pytają się pisma niemieckie, co to będzie, jeśli budżet zbrodni, dowodzących co raz to większego zdziczenia ludności, także w przyszłości wykazywać będzie procentowy wzrost tego rodzaju zbrodni? Wszystkie uszkodzenia i obrażenia na ciele należą do przestępstw hańbiących ludzkość i są niejako polewkami zadanymi cywilizacji. To też słusnie prasa niemiecka śledzi pilnie te objawy zdziczenia i płonie wstydem na samo ich wspomnienie.

Chcąc podać lekarstwo, trzeba uprzednio zbadać samą chorobę i tak też słusnie prasa niemiecka nie ogranicza się na samem stwierdzeniu faktu, ale bada go w szczegółach. Spostrzega ona przy tem, że liczba przestępstw odnoszących się do uszkodzeń i obrażeń na ciele największą jest w Bawarii, na Górnym Śląsku i w niektórych innych okolicach na wschodzie. Są to dzielnice — tak wywodzi dalej — gdzie ludność najczęściej odana jest opilstwu, a zatem mamy także i przyczynę zła. Jest nią pijaństwo, a skutkiem tego zła, ażeby wreszcie wydana została zażądanie już od dawna ustawa przeciwko pijaństwu.

Dyagnozie podjętej w ten sposób nie można odmówić pewnej racji. Nie tylko przestępstwa takie, jak okaleczenie, ale także wielka część innych przestępstw i zbrodni idzie ręką z opilstwem, które słusnie nazywają matką zbrodni wszelkich kategorii. Ustawa proponowana dzisiaj przez prasę niemiecką jest zatem pożądaną i przyniesie sobie prawdopodobnie poklask wszechstronny.

Tymczasem że pijaństwo nie jest jedyną przyczyną zła, poucza nas statystyka innego rodzaju. Oto konsumpcja gorących napoi zmniejszyła się w ostatnich latach znacznie, w ostatnim roku nawet o jedną trzecią konsumpcji zeszłorocznej, co według powyższej dedukcji musiało być przeciwnie wpłynąć na procent zbrodni i przestępstw. To też zdaje się nam, że klucza do rozwiązania całej kwestji szukać trzeba jeszcze gdzie indziej. Podając statystykę kryminalną, nie ograniczają się statystyczny urząd niemiecki na samem poda-

niu liczby wyroków, ale stwierdza także wiek, w którym poszczególne indywidua przestępstwo popełniły. Okazuje się przy tem, że właśnie kategoria przestępstw określonych mianem „uszkodzeń ciała“ wykazuje bardzo znaczny zastęp przestępców młodoletnich. Wskazówka to bardzo pouczająca... Zwraca ona uwagę w pierwszym rzędzie na wychowanie młodzieży, tak że chyba się nie omylimy, szukając właśnie tu jądra zła. Zdaniem naszym nie powinna też wskazówka ta ujęć baczności wszystkich tych, których obowiązkiem jest czuwanie nad wychowaniem młodzieży, a którzy w obec tak zasmucającego faktu zapytać się powinni, czy dzisiejszy system wychowawczy zasługuje na to, ażeby został i na przyszłość zachowany. To pytanie powinni sobie ci, co wychowanie mają w swem ręku, zadać szczególnie co do dzielnic wschodnich czyli polskich, gdzie, jak powszechnie w Niemczech utrzymują, i przestępstwa najliczniejsze i moralność na najniższym stopniu.

„Między innymi za — pisze *Dz. Pozn.* — godziłoby się zapytać, o ile szkoła ludowa dzisiaj w tych dzielnicach spełnia swój obowiązek i czy można się po systemie w niej zastosowanym spodziewać dobrych owoców? My odpowiadamy na to pytanie przecząco, gdyż sądzimy, że np. udzielanie dzieciom nauki w języku im niezrozumiałym i nauki religji, nie może wpłynąć dodatnio na moralność młodzieży, ale raczej wyda te same owoce co t. zw. kulturkampf w krajach czysto niemieckich.

Moralisci niemieccy lepiejby uczynili, gdyby zamiast podawać półśrodki, chcieli zbadać jądro zła i podać środek radykalny. Tym środkiem może być tylko normalna szkoła ludowa, która nauce religji nie stawia żadnych zapór, ale ją wszelkimi drogami ułatwia... Najlepszą drogą do tego w naszych stosunkach byłoby przywrócenie szkole z uczniami polskimi nauki języka ojczystego i nauki religji wyłącznie w tymże języku.

My zaś sądzimy, że najlepszym środkiem jest przestrzeganie zasad moralności w administracji i polityce.

Jak konserwatyści konserwują ziemię.

W korespondencji z Prus Zachodnich *Dzien. Pozn.* czytamy:

„Tę niepodobna: Zbrachlin i Rojewo rzeczywiście sprzedane kolonizacji! O Rojewie krążyła pogłoska tu już kilka tygodni. Rojewo przecież tak mało znane w prowincji, jako folwarczek utworzony ze skupionych gospodarstw włościańskich, któremu dopiero twórca jego, p. Rojewski, od swego wywiódłszy, dał to nazwisko. To też błąkały się pisma niemieckie i szukały Rojewo w powiecie inowrocławskim. Ja sam o majątku i panu Rojewskim wiem tylko, że był w lubawskim powiecie, oraz, że nigdy nigdzie się z nim nie spotykałem, a to samo powiedzą prawie wszyscy Polacy Prus Zachodnich po za parafją, do której Rojewo należy. Obszar folwarku musiał jednakże być dość znaczny, jeżeli prawdą jest, że komisja zapłaciła zań coś blisko 100 tysięcy talarów — zwłaszcza, że w okolicy tamtejszej ziemi nieszczęśliwej.

Zbrachlin natomiast, położony w powiecie świeckim i przytykający do nizin nadwiślańskich po lewym brzegu, znany jest powszechnie nie tylko w tutejszej prowincji. Przed 30 mniej więcej laty była to własność Wedelstaedta, wojskowego z wyższym stopniem z armji polskiej i 1830 r.

Dobry żołnierz, serdecznie do nas przywiązany, choć Niemiec, nieszczęśliwym był gospodarzem i sprzedano go też krótko przed, czy też po jego śmierci. Zbrachlin kupiła wtedy, ratując swoją intabulację, pani Jeżerska z Topolna, a od tej nabył go p. Teofil Różycki.

P. Różycki, dzisiaj człowiek lat 60 kilka, przybył na ziemię świecką przed mniej więcej 35 laty z Lubawskiego, wzięwszy za żonę pannę Tu-czyńską z Biechówka, jedynaczkę, której po niedługiej śmierci rodziców majątek przypadł. Z żoną tą żył bodaj czy 3 lata. Mając dwoje maleńkich dzieci, ożenił się też powtórnie z panną Marią Radkiewiczówną, dzisiejszą żoną swoją, córką majora wojsk polskich śp. Stanisława, w stronach naszych wielce zasłużonego patrioty.

Gdy z latami Biechówko, majątek po matce, przypadło synowi, p. Różycki kupił Zbrachlin i tam się przeniósł.

Gospodarz zawolany, pracowity, przemysłny, rzadny i oszczędny a wielce wyrachowany, jak podniósł i wybudował Biechówko, że do najpiękniejszych na ziemi świeckiej liczyło się majątków, tak również szybko podźwignął i Zbrachlin i zasłynął między powiatowcami obu narodowości jako gospodarz wzorowy. Tem się też tłumaczyła ta powszechna konsternacja na wieść o sprzedaży, większa może między Niemcami, niż u nas. Nawykli oni do patrzenia na Zbrachlin, gospodarstwo w nim i jego pana, jako na gospodarza, który pracy umiejętnej zaufa i znakomite zdolności swoje rolnicze z powodzeniem wykorzystuje, a przez to majątek silnie ufundował. Nawykli dalej szanować zbrachlińskiego pana, jako poważnego męża, gorącego patriotę, który i w sprawach społecznych równie umiejętnie, otwarcie a śmiało występuje i to ze skutkiem dla społeczeństwa, którego chlubi się być członkiem.

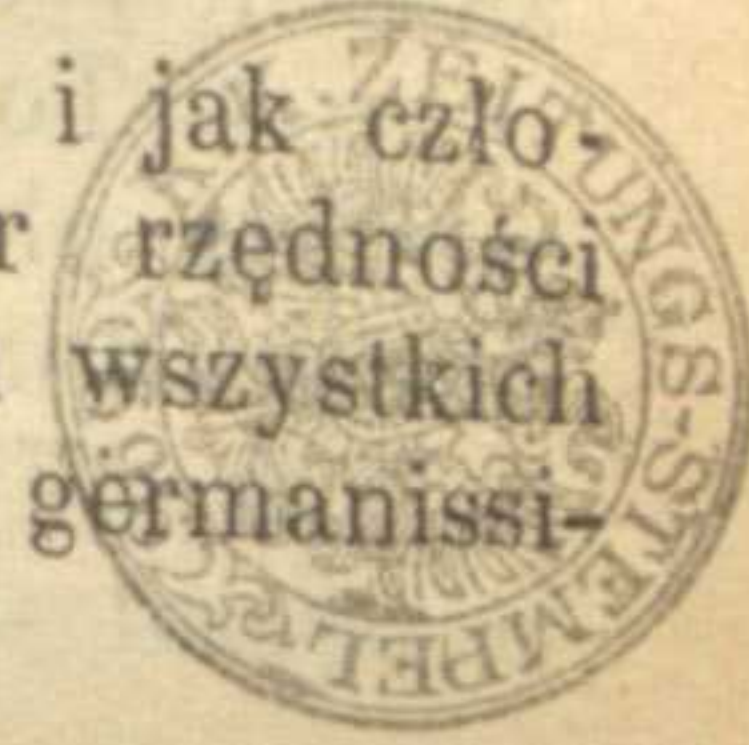
Gdyby p. Różycki był pozostał przy samym Zbrachlinie, nie pisałbym z pewnością dzisiaj tego tu listu. Uległ przecież pokusie, niestety! tak u nas powszechnej i prawie usposobieniu polskiemu przyrodzonej. Kupił w kilka lat później Cielešzynek, zdaje mi się, że dlatego, iż ma łąki w nizinach. Kupił, zapłacił jednak wszystkiego nie mógł i wszedł w długi, z których za dobrych czasów byłby z pewnością majątek oczyścił, ale w tem właśnie nieszczęście, że tych dobrych czasów się nie doczekał.

Cielešzynek ma ziemię dobrą i ciężką, ale ściśłą i zbitą. Uprawa trudna, urodzaj zaś w dobrych latach wyśmienity, gdy zaś powietrze nie dopisze, przepada wszystko. Wtedy i najnatężniejsza praca i najumiejętniejsze gospodarowanie nie pomaga. Tak też przepadało, a Cielešzynek zjadał Zbrachlin i pana swego także.

Dał Bóg dzieci sporo, jeśli się nie mylę, ośmioro. To trzeba było wychować, a choć i to robiło się skromnie i rozsądnie, jak sam na to patrzałem, wydatków było i musiało być sporo.

Rzuciła się bieda na krewnych, że wyciągali rękę o pomoc, której poczciwe serce odmówić nie umiało. Poszły i na to tysiące. Zdarzało się, że byle zepchnąć jedno, już ich się uratuje, a wtedy i wróca. Niestety! takich „jedno“ było za wiele i ręk wyciąganych też nie mało. Biedy się tamtym z karku nie zepchnęło, ale wzięło ją się na własny.

I oto obraz tego, jak się działo i jak człowiek takiego hartu w pracy, taki wzór czystości i oszczędności doszedł do tego, czem wszystkich przeraził i co nawet najzagorzalszych germanis-



musów nie cieszy, choć ci każdy nabytek z rąk polskich za wielki tryumf głoszą bezwzględnie. Zbyt tego gospodarza podziwiali, zbyt szanowali człowieka, zbyt nawet czcili w nim Polaka, że i pojąć nie mogą, jak się to stało.

Przedstawiłem szczegóły przyczynowe, powiem jeszcze i o usilnych staraniach ratunkowych.

Chciał sprzedać Cielezynek, a tem byłby sobie pomógł niezawodnie. Ale kto tu wie teraz kupi? Komisja kolonizacyjna, połączywszy się z smutnym położeniem rolnictwa, położyła tu zapórę i koniec wszelkim transakcjom.

Czynił więc starania, aby Cielezynek rozparcelować. I to się nie powiodło, a przyczyną tego te trudności i niepojęte zapory, które spotkały parcelację w Wałdowie, w bliskim Stanisławiu, a wreszcie i w Pincynie. Kto się może odważyć, gdy nikt właściwie już z nas nie wie, co w tej materji jest prawem i jak go dochodzić. Czytałem o tem niektóre szczegóły i w „Dzienniku“ co do Pincyna, ale nie był to jeszcze wyczerpujący opis tej prawdziwej martyrologji. Może znajdzie kiedyś dość odwagi, aby nakazać sercu milczenie i spiszę dokładnie.

Gdyby było można, byłby p. Różycki utrzymał się rad przy Zbrachlinie, a Cielezynek oddał kolonizacji. Ale pani ta, to jak kochanka namiętna: albo całość, albo nic. Nie mówiłem o tem prawda z p. Różyckim, ale wiem to od innych, którzy byli również z komisją w układach.

Pisać o człowieku, którego się tyle lat poważało i kochało, takie dzieje, rzecz zaiste bolesna. Odważyłem się, nie żeby go bronić, ale żeby podać wyczerpujący materiał do wytworzenia sądu w opinji publicznej. Wiem, że Różyckiemu mocno każde słowo moje serce przebodzie, ale oszczędzić mu tego nie mogę.

Kamieniem na niego nie rzucam, bo upadł on pod ciężarem, który obliczony na przyniesienie wszystkich — jakże on mu sprostać mógł sam jeden i to w stosunkach, które formalnie sprzysięgły się na niego.

Prawdę przecież powiem, że mimo to wszystko takiej sprzedaży zawierać mu się nie godziło. Za świetną ma przeszłość, za wielki szacunek w koło, za wiele oczu na siebie zwróconych. Jego to pracy owoc i zasługa, ale z tego płyną jeszcze większe obowiązki. Ci, którzy szeroko w koło oczami na nim zawisli jako na przykładzie i wzorze, jako na tym, którym się szczylic i chlubil z dumą przed obcymi nawet, na czemże teraz oczy zawieszają i gdzie je podziękują?.. A wypadek, powiem wprost — upadek takiego przewodnika, jakże wpłynie na słabszych i chwiejnych, na tych, którzy jego drogą się przyglądali, w nich widzieli trakt niezawodny?..

O! smutna to czasów pora, w których nawet

16)

SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Cóż znowu, doktorze! wiem przecież, że pan byś nie chciał szkodzić nikomu; dyskrecja twa jednak nie zmieni faktu, iż siostra Vilna była ogólnie uważaną w Afryce za kochankę Castelna — dowodził aptekarz z namaszewieniem plotkarza pierwszej wody, nie zważając, iż nowy klient wszedł w tej chwili do sklepu i ciekawie słowem się jego przysłuchuje. — Nie biorę ja tego w złem znaczeniu — ciągnął „chemik farmaceuta“ dalej — pułkownik bowiem uchodził wtenczas za wdowca i miał prawo robić, co mu się podobało...

— Hem! — chrząknął doktor Iredale z przestroją i powstawszy nagle, wskazał aptekarzowi oczyma na obcego w sklepie przybysza.

Pan Barnays, zawstydzony własną gadatliwością, postarał się szybko wyprawić kupującego.

— Kto to jest? — spytał doktor, gdy drzwi zamknęły się za nieznanym.

— To właściciel sklepu z nowościami, największy plotkarz w mieście — brzmiała wzgardliwa odpowiedź.

— W takim razie szkoda, że słowa pańskie posłyszał — skarcił Iredale poważnie. — Mam

tym przebaczyć nie można i jest co wytykać, których się szanuje i kocha...

„Płynął, płynął i na brzegu utonął!..“

Sprawy włościańskie.

Czasopismo p. t. *Przyjaciel ludu*, o którym niejednokrotnie mieliśmy sposobność wspomnieć dla jego istotnej wartości i rzetelnej obrony interesów włościańskich, wydało 10 nr. z rządu w rb. W numerze tym spotykamy się z artykułami zasługującymi na podniesienie i obznajomienie z ich treścią tych, którzy szersze sprawami ludowymi i rozwojem życia obywatelskiego ludu naszego się zajmują.

W naczelnym artykule omawia *Przyjaciel ludu* zadanie posłów-włościan. Zaznaczając na wstępie pomyślny stosunkowo rezultat wyborów tegorocznych z powodu, że w niektórych okolicach wyborcy włościańscy, pomimo intryg i przeszkód stawianych im przez rozmaite możne żywioły, wysłali z różnych stron kraju do Sejmu przeciętą pewną liczbę posłów włościan, wzywa tych mężów zaufania ludu, ażeby obecnie dobrze się zastanowili nad przyszłą działalnością w Sejmie. Redakcja poucza nowowybranych posłów włościańskich, że są nietykalnymi, tj., iż bez zezwolenia Sejmu nie wolno ani im samowolnie wytaczać procesów, ani ich więzić, i że wolno im bez żadnych względów na nikogo w Sejmie wypowiedzieć wszystko, co lud boli.

Jako pierwsze zadanie posłów włościańskich poleca redakcja wytoczenie przed to zgromadzenie ustawodawcze kwestji wyborów i nadużyć przez nich, jakich świadkami były niektóre powiaty, ażeby na przyszłość nieprawidłowościom tego rodzaju zapobiedz. Protesty wyborcze i petycje powinny gminy posyłać na ręce swoich posłów włościańskich, którzy znowu winni pamiętać, że są zastępcami wszystkich włościan. Dalej przypomina redakcja niektóre ustawy dotyczące włościan a dla nich wielce niekorzystne, jak drogową, propinacyjną i kwestję taniego nabywania soli dla bydła, przyrzekając omówienie innych jeszcze spraw dla ludu ważnych we właściwym czasie. Wreszcie radzi redakcja, ażeby posłowie włościańscy przed rozpoczęciem Sejmu zgromadzili się dla naradzenia się, jak im w Sejmie razem działać należy, aby sprawy przez nich podniesione miały pomyślny skutek. Do porady powinni posłowie włościańscy wezwać na to zgromadzenie znanych przyjaciół ludu i szczerych demokratów.

Z innych artykułów w numerze tym pomieszczone znajdujemy wspomnienie historyczne pouczające czytelników z pod słomianej strzechy o tem, kto był Teofil Wiśniowski i dlaczego lud powinien czcić pamięć jego, dalej wyczerpujące sprawozdanie z historii i rozwoju poszczególnych „Kółek rolniczych“, jakoteż dwa listy do redakcji, jeden Krzeszowic, drugi z Brzegów nad Wisłą.

nadzieje, iż przykład ten uczyni cię ostrożniejszym i każe nie dawać nadal strawy próżniaczym językom.

— Uprzedziłem cię z góry, doktorze, iż plotek nie lubię, a szkodzić nikomu nie zwykłem. Jeżeli się teraz źle stało, żal mi tego szczerze. Gdyby bowiem mrs. Castelna umarła pod opieką siostry Vilny, podobna pogłoska mogłaby strasznie wyjść na jej niekorzyść. Na szczęście jednak, nie ma o to obawy, skoro jak pan utrzymujesz, przesilenie pomyślnie minęło. Co to zresztą może siostrze Vilnie szkodzić? Po wyzdrowieniu pułkownikowi wróci pewno do Londynu, a tam jej małomiasteczkowe gadaniny nie dosięgną...

— Nie mogłaby nawet cennego swego czasu tracić tutaj — przyznał mr. Iredale. — Przytem jeżeli dowodzenie pańskie jest prawdą, wątpię nawet, aby zechciała bawić pod dachem pułkownika Castelna dłużej, aniżeli konieczność będzie tego wymagała. Żegnam pana.

— Do widzenia, doktorze.

Nadzieja Vilny, wyrażona wbrew wszelkim dowodzeniom lekarza, sprawdziła się, chorą bowiem można już było za uratowaną uważać. Gertruda Castelna przetrwała szczęśliwie przesilenie gorączki, a chociaż bezpośrednio niebezpieczeństwo nie minęło jeszcze, niemniej należało ufać, iż starania, które ją od śmierci wybawiły, zdołają jej również zdrowie przywrócić.

Gdy Castelna, uprzedzony, iż życie jego zo-

W pierwszym wyjaśniają na wezwanie dawniejsze redakcji naczelnik gminy i członek jej a razem i kasjer kwestję wykupienia zadłużonych 284 włościan za kwotę 80 663 zlr. za inicjatywą hr. Artura Potockiego. Włościanie spłacili swój dług kwotą 49.629 zlr. wpłacając powyższą sumę do kas zaliczkowych chrzanowskiej i krzeszowskiej. Redakcja wyjaśnienie to zaopatrzyła własnym komentarzem, w którym konstatuje, że cała moc i dobrodziejstwo ogranicza się na wniosku i inicjatywie jego, gdyż włościanie sami przecież za siebie długi swoje spłacają, podnosi zaś zasługę chłopu pow. śniatyńskiego Hryčka Zaparyniuka, który w taki sposób wykupił przeszło 40 włościan w których interesie dziewięć razy wędrował piechotą ze Śniatyna do Lwowa i napowrót, aby nie narażać biednych dłużników na koszta niepotrzebne.

Druga korespondencja z pow. wielickiego mówi o klęsce rolniczej z powodu niebywalej posuchy, jaka kraj nasz w rb. dotknęła i wyraża obawy z powodu ciężkiego przednowku, jaki grozi najzamożniejszym nawet gospodarzom i o niemożności płacenia podatków przez zubożałych włościan. Redakcja zwraca ze swej strony na dwie rzeczy uwagę włościan, mianowicie na postaranie się przez wnoszenie odpowiednich podań do starostw o zmniejszenie, lub całkowite odpisanie podatków gruntowych za rb., powtóre o staranie się o uzyskanie zapomogi krajowej dla tych, którzy nie będą już mieli chleba w zimie. W obu tych kierunkach działać należy przez posłów swoich w Sejmie a w razie bezskuteczności w Radzie państwa.

Na rozmaite podżegania przeciwko sobie i krytyki tych, którzy pismo to potępiją nie widząc go wcale, odpowiada *Przyjaciel ludu* jedynie pożyteczną działalnością na rzecz włościan, a taka polemika, przyznajmy, jest najlepszą.

Pożar w kopalni Emanuelssegen na Górnym Szlaku.

Pożar holdy węgla przy kopalni w Murkach (Emanuelssegen) opisuje naoczny świadek jak następuje:

Gorejąca holda jest około 25 metrów wysoka i zawiera 75.000 do 80.000 centnarów węgla. Na telefoniczne wezwanie przybyły z Tychów i Pszczyzny dwie sikawy, których obfite strumienia nie zdołały jednak ognia przytłumić, przyczyniły się jednak do uchronienia drewnianych zabudowań kopalni. Robota gaszenia była nader utrudniona przez wydobywające się gazy i nieznosne gorąco. Pomimo tych przeszkód udało się 95 górnikom, którzy się co 6 godzin zmieniali, około 45.000 do 50.000 centnarów węgla od ogniska odgrodzić i wyratować. Ponieważ jednak niebezpieczeństwo jeszcze groziło, spróbowano dwiema balonami kwasu siarczanego ogień gasić pod dowództwem p. Banasa z fabryki celulozy w Czulowie. Mie-

ny waży się tej nocy, przyszedł dowiedzieć się o dwunastej, jak rzeczy stoją, siedząca w przedpokoju Łucja Roseblade podniosła się, by wszedłszy do sypialni, wprost do miss Lascelles świeżo przynieść wiadomość.

— Pozostań tu chwilę, Lucy — rozkazała szarytka — ja sam rozmówię się z pułkownikiem.

Zdawało jej się na razie, iż lepiej będzie, gdy mu zanieśe osobiście tę wiadomość, nie było zaś czasu do długiego namysłu. Wiedziała (ukrywanie bowiem rzeczywiście stanu rzeczy próżna byłoby hipokryzją), iż Wincenty wieś tę, na pozor radością, ze sprzecznymi przyjął musi uczuciami. Nie potrafiłby pragnąć jej śmierci; przeciwnie mógł nawet zmusić się do życzenia jej zdrowia; a jednak wieść o ocaleniu kobiety, która zlamana całe jego życie, wieczystą stanowiąc dlań niedolę, musiała w sercu i sumieniu Castelna nową wzbudzić walkę.

Gdy, idąc lekkim, elastycznym krokiem, Vilna ukazała się w przedpokoju, pułkownik nie wytrzymał już dłoni na powitanie, oczy jego tylko z niemem zwróciły się ku niej pytaniem.

— Chcesz pan wiedzieć — wyrzekała z wolnością i spokojnie — jak się miewa twa żona? Przesilenie nastąpiło szczęśliwie około północy; teraz już ma się znacznie lepiej.

Nie patrzyła na niego, mówiąc te ważne dla nich obojętne słowa. Może lękała się wyczytać w wyrazistych oczach mężczyzny uczucia, któreby im obojgu uwłaczały. Próżna jednak obawa; Ca-

dziane rury 2
pedobnej
na ten przyn
w orzy tward
atowania pow
tego kawały
ratującym
ące się nie
miejscu ra
usieli się z
ełniło tylko
ru przybył
i generał
trzeci dzie
o dalszej p
tor Brüer z
dziesięć w
raz o zatam
pioną holdę
przed oczami
płomienia bu
tygodni. Szk
nia 30.000 do
nosła zarob
wają.

K
Dzisiejsz
em wydan
ony za no
Wystoucha
Wpisy uc
owych we L
bm. w god
W tutejsz
nie Storczyk
ę się orygi

Echa wyb
odbęda
ków do Sej
na, p. Szulc
starościńską
Gdzie Rusin
nie. Drugim
Dorof, który
ów p. Maz
za, że obk
ęcy zlr.
Z „Gwiazd
wiazda“ oznaj
nie niepewne
oc świętojańsk
ni, odbędzie s
nia o wpół d
zmiany.

elanu odwróci
ela głęboka b
potrzebował
Czy mógł za
Czy nieszcześ
nie doszło nigdy
skoro nie

jednak C
włowa z
ż inny przesł
jego witalk
ani noszą
ani zasmucc
mówienia s
cie cieszyć, a
ta nie ma
Vilna ani j
wyrzuty, był
chwiała mim
żeniu, posun
łani. Lekki s
Castelna.

Zatrzymała
żenicami.
— Vilno —
zławiony
płyn w two
może, że pr
gdzisz mnie
Zachwiał się
— Nie, wys
aluminyum

nie dawniej jej a zaadłużonych inicjatywą kłócili swój rższą sumę szwajckiej. asnym koala i ino osku i ino przecież za as zasług paryniuka, 0 włościan rowal pie- t, aby nie ta niepo- nego mówi posuchy, za obawy grozi naj- niemożno- a włościan- wie rzeczy- taranie się o starostw- podatków się o u- którzy nie- tych kie- swoich w w Radzie

KRONIKA.

Dzisiejszy numer „Kurjera“ w pierw- szym wydaniu swoim został skonfisko- wany za notatkę kronikarską o procesie Stoucha i młodzieży.

Wpisy uczniów i uczennic do wszystkich szkół w Lwowie odbywać się będą 29., 30. i 31. bm. w godz. od 9—12 przed- i od 3—5 popoł.

W tutejszym ogrodzie botanicznym kwitną Storchy (Orchideae) rzadkie i piękne, odznaczone się oryginalnymi kształtami kwiatu i powabną

Echa wyborcze. *Dilo* donosi, że w dolińskim odbędzie się dwie rozprawy z powodu ostatnich wyborów do Sejmu. Jednym z oskarżonych jest radny p. Szulc, który agitując przy prawyborach za starsościńską wykrzykiwał: Wszyscy Rusini złodzie- dzie Rusina zdybiesz, bij kijem, jak gadzinę, po- drugie. Drugim oskarżonym jest włościanin z Dowho- rów Dorof, który nie będąc wyborcą, najęty przez agi- tatora p. Mazarakię, wykrzykiwał na ks. Wagile- go, że obradł cerkiew w Kniaziołuce na 12 tysięcy złr.

„Gwiazdy.“ Wydział Stowarz. rękodz. lwow. wzywają „oznajmia, że z powodu chłodnych wieczor- owie. Mie- dzie się o przedpo- by wszedł- les śwież-

na odwrócił tylko głowę i w pokoju zapano- ła głęboka bolesna dla nich cisza. Wobec niej potrzebował przecież uciekać się do hipokry- zji. Czy mógł zaś dziękować Bogu za życie, które mu nie przyniosło nigdy? Czy powinien był udawać ra- dości, skoro nie czuł jej w duszy?

Jednak Castelnau dałby był w tej chwili głowę za możliwość zapomnienia i unice- zienia przeszłości, za szczerze uczucie, z jakim jego witalny uratowanie od śmierci kobiety, jego noszącej. On sam nie był ani uradowa- ni ani zasmucony; stał, poprostu niezdolny do mówienia słowa, wyrzucający sobie, że się nie cieszył, a jednak kontent równocześnie, iż się ta nie martwi go przynajmniej.

Vilna ani jednego nie wyrzekła wyrazu. Czy- wliwiła mimowoli. Po długim, gnębiącym milczeniem, posunęła się tylko z wolna ku drzwiom Castelnaua. Lekki szelest jej sukni zbudził z zadumy Castelnaua.

Zatrzymała się patrząc nań niewymownie smu- tnie zrenicami. — Vilno — mówił szybko głosem od wzru- szenia zdławionym. — Powiedz, wszak jestem wy- ły może, że pragnęłam... O Boże wielki! I ty, zachwiał się, kryjąc twarz w dłonie.

— Nie, występny nie jesteś w mych oczach — tłumionym lecz pewnym mówiła głosem. —

„Skala“. Przypominamy, że dziś w niedzielę 18. odegranym zostanie na scenie letniego teatru „Skaly“ po raz drugi i ostatni w tym sezonie „Jan Kiliński“ obraz dramatyczny w 5 aktach. Przedstawienie poprze- dzi zabawa towarzyska ogrodowa, która rozpocznie się o godz. 4. po południu. Początek przedstawienia o g. 7., koniec o 10. g. Po przedstawieniu tańce. Dyrekcja stowarzyszenia zaproszeń nie rozsyła, więc biletów na- być można bez nich.

Zegar na wieży kościoła OO. Bernardynów od długiego już czasu jest zepsuty ku wielkiej niedogodności całej dzielnicy. Jeżeli OO. Bernardyni nie posiadają funduszków do jego naprawy, to powinien magistrat zająć się tem, leży to bowiem w interesie publiczności a nie zakonników.

Nedza wyjątkowa. Otrzymał pismo następujące: Pod 1. 3 ulica Ochonek, gdzie mieszkam, znajduje się od kilkunastu dni rodzina tj. matka chora i dwoje dzieci bez żadnego utrzymania pod gołym niebem na podwórzu. Litością przejęty, przyjąłem tymczasowo pod dach komórki swej, gdyż innego pomieszczenia nie mam, a bojąc się słabości z powodu ciągłych deszczów, podaję fakt do wiadomości i proszę o dalsze zaopiekowanie się. *Cengel*, majster stolarski.

Wychodźstwo do Ameryki. D. 15. i 16. bm. przytrzymała krakowska policja na wychodźstwie do Ameryki 18 osób, pochodzących z powiatów krośnieńskiego, gorlickiego, jasielskiego, kolbuszowskiego, sanockiego i liskiego, oraz z komitatów Szepes, Szarot i Zemplin, bez należytych funduszków i legitymacji. Jednego z wychodźców zabrał na swój paszport jako izraelitę Hirsch Maltz, pochodzący z Kossowy powiatu kolbuszowskiego, lecz podstęp ten wykryto i obu emigrujących do sądu karnego odstawiono. Zdziwiającym jest sposób ukrywania pieniędzy przez wychodźców, którzy obecnie licze swoje fundusze nawet w próżne patrony chowają i wbijają do obcasów, lub też zaszywają je w napiętki butów.

Projekt założenia szkoły gospodyń wiejskich. Na ostatniej sesji weszła do Sejmu petycja Towarzystwa rolniczego krakowskiego o założenie szkoły gospodyń wiejskich.

Na podstawie wdrożonych rokowań przedłożył obecnie komitet krak. Towarz. roln. wypracowany przez specjalną ankietę projekt statutu organizacyjnego dla projektowanej „szkoły gospodyń wiejskich.“ Według tego projektu, założycielem szkoły gospodyń miałyby być Towarz. roln. krak. Koszta założenia i utrzymania tej szkoły ponosić ma zarząd szkoły, któremu przychodzić ma z pomocą fundusz subwencyjny. Fundusz ten składać się będzie z jednorazowego zasiłku na inwestycje zakładu w kwocie 15.000 zł. i z corocznej dotacji, przeznaczonej na utrzymanie zakładu w wysokości zł. 15.000. Liczbę uczennic oznaczono na 20, nauka ma trwać 3 lata, wysokość opłaty pobieranej od uczennic wynosić ma 150 zł.

Wydział kraj. oświadczył komitetowi Towarz. roln., że w projekcie statutu znalazł ważne braki i niedostatki, i wezwał komitet krak. Towarz. rolnic., ażeby w

myśl poczynionych uwag wypracował nowy projekt przedłożył go jak najrychlej.

Z kolonij wakacyjnych krakowskich. Dzieci rodziców polskich z Wiednia, wysłane na kolonie do Rudawy i Siedlca, przybyły we środę 14. bm. w liczbie 8, mianowicie 5 dziewcząt i 3 chłopców, pierwszym pociągiem rannym do Krakowa, celem poznania starodawnej stolicy Polski i zwidzenia pamiątek i osobliwości. Na dworcu kolejowym oczekiwał na ich przyjazd członek komitetu kolonij wakacyjnych p. Henryk Müldner, który wspólnie z kierownikiem kolonij chłopców, p. St. Polackiem oprowadzał je po całym mieście, wszędzie objaśniając i tłumacząc ciekawsze szczegóły. Po kolei więc oglądano planty, rondel i bramę Florjańską, kościół N. P. Marji, Rynek, Sukiennice, wieżę ratuszową, kościoły oo. Dominikanów i Franciszkanów, pałac biskupi, nowy uniwersytet, bibliotekę Jagiellońską itp. Szczególne wrażenie, które niezawodnie niezatarte pozostanie w pamięci, sprawily na dzieciach groby królewskie na Wawelu, cały szereg kaplic, dzwon Zygmuntowski, grobowiec św. Stanisława, a najbardziej wspaniałe skarbiec, tudzież dawne mieszkanie królów polskich. Z góry zamkowej okok smoczej jamy przedstawił się działwie piękny widok na pobliską okolicę jak kopiec Kościuszki, Bielany, Wołę Justowską, Łobzów, Zwierzyniec. Mimo silnego wiatru i niepewnej pogody wyruszyły dzieci nie czując bynajmniej zmęczenia po południu pieszo na kopiec Kościuszki, gdzie rozkoszowały się uroczą panoramą, roztaczającą się dookoła i zabrały ze sobą na pamiątkę dla rodziców po grudce rodzinnej ziemi w kopertach, wieczorem zaś powróciwszy do Krakowa, udały się wprost na dworzec kolejowy, gdzie obdarzone zostały przez p. Müldnera małymi albumami widoków Krakowa, a następnie pożegnane serdecznie odjechały wieczornym pociągiem do Rudawy.

Z życia towarzyskiego. W tych dniach odbyły się w Karlsbadzie zaręczyny panny Róży Schaffówny, córki tutejszego adwokata i radnego dr. S. Schaffa, z p. dr. Emanuelem Parnasem, właścicielem dóbr na Podolu.

Z Kołomyi donaszą czern. *Gaz. Polskiej*: Policja tutejsza przytrzymała niejakiego Faleka, przy którym znaleziono gotówkę 5.800 złr. Gdy posiadania tych pieniędzy nie mógł należycie usprawiedliwić, aresztowano go. Dalsze dochodzenie nastręczyło poszlaków, że Falek był sprawcą, lub przynajmniej współwinnym okradzenia na d. 4. bm. kasy urzędu pocztowego w Zalużu, skąd zabrano 6.000 złr. Jeden z policjantów w Zalużu twierdzi, że przed spełnieniem kradzieży widział jakiegoś obcego mu człowieka, który spacerował obok urzędu pocztowego. Po dokonanej kradzieży człowiek ten ułotnił się. Obecnie więc odstawiono Faleka do Zaluża dla skonfrontowania go z owym policjantem. Mówią, że i żona Faleka ma być poszlakowaną o współwinę.

Wystawa fotoplastyczna, urządzona w hotelu Żorża, zmieniła obecnie obrazy Szwajcarii na widoki z wystawy powszechnej w Paryżu. Za tanie pieniądze za-

— Znacznie lepiej, trzeba tylko, żebyś pani wypila trochę buljonu.

Zapaliła szybko spirytusową maszynkę i zagrawszy w parę minut rosół, całą filiżankę, łyżeczka po łyżeczce dała go wypić chorej.

— Nie będę już spać — oświadczyła Gertruda, gdy Vilna ostrożnie składała ją na poduszki.

— Przeciwnie; powinnaś pani starać się zasnąć koniecznie. Sen ci najprędzej siły powróci.

— Mnie się teraz spać właśnie nie chce. Wolę rozmawiać.

Widząc, iż pozorne ustąpienie prędzej prowadzi do celu, Vilna uśmiechnęła się łagodnie.

— Nie mogę pani pozwalać dużo gawędzić — zauważyła — mówienie bowiem mężczy chorego.

— Proszę mi tu praw nie dyktować — przerwała opryskliwie. — Czy mąż mój wie, że mi jest lepiej?

— Powiedziałam mu to sama przed chwilą.

— Pewno pragnął, żebym umarła? Tymczasem zawiódł się; właśnie że żyć będę.

— Nie powinnaś odzywać się w ten sposób, mrs. Castelnau — strofowała Vilna łagodnie. — Mąż pani nie poniżyłby się podobnym życzeniem.

— Oho! nie znasz go pani. Nie zwykł się bawić w szlachetność. Ciekawam, czy też chciał mnie zobaczyć, dowiedziawszy się, że się mam lepiej?

— Nie. Może bał się obudzić panią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czytam w twym sercu jak w księdze otwartej i wiem, iż ląkanie ono jednej chociaż chwili radości, lecz że radości tej nie chciałoby niskiem okupić uczuciem. Żadnego też grzechu, żadnej winy nie myślę ci przypisywać. Och, błagam nie sądz!

Głos jej wypowiedział posłuszeństwo. Po chwili dopiero opanowawszy namiętne wzruszenie, spokojniej dokończyła:

— Nie sądz, Wincenty, żem była zdolną o podłość cię pomawiać!

— Ach, dzięki ci Boże! dzięki!

Vilna milczała.

Nie była to chwila stosowna do wyrażania nadziei, że i dla nich życie mogło jasne jeszcze dni zgotować. Zwróciła się też ponownie ku drzwiom, Castelnau zaś nie próbował już zatrzymać jej tym razem, nie podniósł oczu nawet ku odchodzącej.

Portjera od sypialnego pokoju opadła i pułkownik sam się znalazł.

Mrs. Lascelles, spokojna na pozór, zbliżyła się tymczasem do łóżka chorej.

— Możesz iść położyć się, Lucjo — wyrzekła uprzejmie do służącej. — Musisz być zmęczoną.

Lucja opuściła komnatę, siostra miłosierdzia zaś, przysunawszy się do łóżka spostrzegła, iż chora leży pogrążona w stanie pół snu, pół czuwania. Po chwili też oczy jej podniosły się, a spoj- rzenie, przytomne już zupełnie, zatrzymało się na pięknych rysach szarytki.

— Czy mi lepiej? — słabym zapytała głosem.

tem można będzie, nie wyjeżdżając ze Lwowa, widzieć Paryż i wystawę odrazu.

Ładne stosunki! Z Brzechowic donoszą nam o smutnych stosunkach, jakie tam panują, dzięki kompletniej indolencji zwierzchności gminnej. Od dłuższego już czasu panuje tam epidemicznie krwawa biegunka, a wójt ani się troszczy o to, ażeby zawiadomić władzę przełożoną. — Przed kilku dniami pies wściekły pokąsał bardzo wiele psów we wsi, na szczęście nie natrafiwszy nikogo z ludzi; pokąsanych psów zakołano żywcem w jednym dole!

Jednoroczni ochotnicy w krajach węgierskich mają sobie ustawą przyznane korzyści nierównie większe, aniżeli w krajach austriackich. Tak np. słuchacze praw, którzy jednoroczną służbę odłożyli sobie po ukończeniu studjów, mogą już po 7 semestrach uzyskać absolutorjum. Tak kandydaci na profesorów mogą otrzymać kwalifikację na profesorów szkół średnich, jeżeli się wykażą, że zamiast roku piątego, poświęconego nauce praktycznej, odbyli praktykę półroczną. Rozporządzenie węgierskiego ministra oświaty ogłasza znaczne ulgi dla jednorocznych ochotników pod względem immatrykulacji i stypendjów. Słuchaczom medycyny wolno tam składać przed ukończeniem 10. semestru egzamina wstępne, względnie pierwsze rygorozum.

Weteran. W Diedenhofen, w Lotaryngji zmarł tymi dniami drukarz i wydawca *Moseler Zeitung*, F. Hallinger. Posiadał on przeszłość nadzwyczaj ruchliwą; przyjaciół wielkiego demokrata niemieckiego i przywódcę powstańców Badańskich w roku 1849, Heckera, brał on czynny nader udział w rewolucji i skazany został na kary więzienne, wynoszące razem 168 lat. Sławetnej policji badańskiej nigdy się jednak nie udało pochwycić skazywanego in contumaciam rokoszanina, później zaś przyszła amnestja. F. Hallinger zmarł w wieku 71 lat.

Uniformowanie lekarzy szpitalnych. Naczelny zarządca szpitalów rządowych we Wiedniu, radca Winkelmayr, wniósł do namiestnictwa n. austriackiego projekt umundurowania lekarzy zatrudnionych w szpitalach.

Samobójstwo wśród okoliczności dramatycznych popełnione zostało tymi dniami na dworcu kolei północnej w Brukseli. Przed coupé pociągu mającego za chwilę odejść, stał dwóch ludzi, zajętych żywą rozmową — starszy i młodszy, ojciec i syn. Ostatni zdawał się na ojca o coś nalegać — ojciec atoli absolutnie zgodzić się nie chciał. Powiadają, że tematem rozprawy miała być suma pieniężna, inni znowa, że syn żądał od ojca, aby przestał obcować z jakąś metresą. W chwili, gdy ojciec wszedł do wagonu, syn strzelił sobie w serce z rewolweru i padł na miejscu nieżywy. Ojciec chciał się zrzucić z wagonu, atoli pociąg ruszył i uniemożliwił opuszczenie wagonu.

Wielkie wrażenie wywołało w N. Yorku morderstwo dokonane na stacji kolejowej w Lathrup. W restauracji kolejowej siedzieli przy śniadaniu urzędnik sądowy Nagle ze sędzią najw. trybunału Stanów Zjednoczonych Fieldem, gdy naraz wszedł do sali były sędzia kalifornijski Terry, niedawno zasądzony przez Fieldena na więzienie, i 73-letniego Fieldena wypoliczkował. Nagle obecny temu wypalił do Terrego z rewolweru i położył go trupem. Mordercę aresztowano.

Pojedynek na szable odbył się przed kilku dniami w Ostrzychomiu na Węgrzech pomiędzy oficerami 26 pp. br. Gottesheimem i Kornhaberem. Pierwszy dostał niebezpieczne cięcie w szyję, głowę i brzuch. Powód pojedynku niewiadomy.

Zakazana uroczystość. Wiedeńskie dzienniki donoszą, iż zamierzony na 1. września przez tamtejszych robotników obchód na cześć Lassala został zakazany.

Wypadek kolejowy zdarzył się przed kilku dniami na linii Bologna-Portomaggiore. Wskutek wykolejenia jedna osoba została zabita, dwie zaś rannione.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów odbyły się w Nymwegen w Holandji. Zjawiała się znaczna liczba uczestników z francji, Niemiec etc.

Podróż po Afryce. Wcale się nie udało podróż po Afryce cyklisty Stevensa, którego wysłało jedno z pism umerykańskich. — Stanley ma się znajdować w drodze do Rawirondo na wschodnim wybrzeżu jeziora Nyanzy. Ostatecznym celem jego podróży ma być Mombasa, do wybrzeża jednak dotrze on dopiero za kilka miesięcy.

„Hamburger Correspondent“ podaje następujące dane o obecnym stanie prasy socjalistycznej w Niemczech. „Dnia 1. stycznia 1886 r. miały centralne związki robotnicze 23 organów fachowych. Liczba ta obecnie wzrosła do 34, których nakład wynosi około

90.000 egzemplarzy. Liczba dzienników politycznych, służących interesom demokracji socjalnej, podlega większym zmianom. Z końcem 1888 r. było ich 38, a mianowicie 8 w Prusiech, 10 w Bawarji, po 3 w Hesji i Wirtembergji i po 1 w Badenie, Hamburgu, Bremie i Brunzwicku. Cały ich nakład szacować można na 140.000 egzemplarzy, tak że cała niemiecka prasa socjalistyczna produkuje okrągło ćwierć miliona egzemplarzy, tj. posiada co najmniej milion czytelników. I wszystko to pomimo ostrych ustaw wyjątkowych!

Kat Krauts w Berlinie otrzymał dymisję ze swej „godności“ pierwszego kata, chociaż go — jak donosiliśmy — uwolniono od winy, iż spowodował śmierć pomocnika Gumnicha. W miejsce jego pierwszym katem mianowany Reindel z Magdeburga. I ten już był czynnym, ściał bowiem toporem głowę mordercy Steinigowi w Hali w zeszłą sobotę.

Przed paru dniami nocą jeden z robotników w Bielefeld zażądał od policjanta, aby go uwięziono. W odpowiedzi na uwagę policjanta, że nikogo bez przyczyny więzić nie ma prawa, robotnik energicznym frazesem dopuścił się obrazy majestatu. Znalazszy się w policji, objaśnił, iż nie może dłużej pod jednym dachem z żoną wytrzymać, a nie mając się gdzie schronić, woli w ostateczności więzienie niż dom. Pokazało się dalej, że zrozpaczony robotnik trzecim już był mężem miłej żonki, która po śmierci pierwszego wyszła za wdowca, a ten powiesiwszy się, utorował drogę trzeciemu do szczęścia.

Tragedja miłosna rozegrała się we wtorek w Stanowcach Górnych. Czytamy w czern. *Gaz. Polskiej*: Syn tamtejszego wieśniaka, Piotr Antonasz, zakochał się w córce niemieckiego kolonisty Marji Koblenz. Rodzice Antonasza żadną miarą nie chcieli zezwolić na to małżeństwo, nie chcąc koligacji się z niemiecką rodziną. Mimo jednak narodowego i religijnego antagonizmu między rodzicami, oboje młodzi trwali we wzajemnej miłości i postanowili przełamać wszelkie przeszkody. Na młodego kochanka wioskowego nie podziały ani groźby, ani zaklęcia ojca i matki: oświadczył, że się ożeni i począł czynić przygotowania do ślubu. We wtorek 13. bm. w najętej gospodzie miało się odbyć wesele obojga młodych. Gdy młodzi kochankowie ugaszczali zaproszonych gości, zjawili się niespodzianie rodzice Antonasza i obelżywemi słowy opadli syna i jego przyszłą żonę. Powstało zamieszanie i zgiełk, zwłaszcza gdy i goście podzieliли się w opiniach. Wśród hałaśliwej kłótni, kiedy znieważono narzeczoną, młody Antonasz wystąpił nagle na środek izby, pocałował Marję i krzyknął: „Kocham cię do śmierci.“ — chwycił nóż i jednym silnym cięciem przeczłabł sobie gardło... Rzucono się na ratunek, ale bezskutecznie: młodzienczek skonał.

Śmierć wskutek przestraszenia. W Budziejowicach, w Czechach, zdarzył się przed kilku dniami niezwykły wypadek. Konie włościańskie uniosły wóz, na którym siedziała 60 letnia kobieta, matka 11ga dzieci. Po zatrzymaniu koni znaleziono kobietę na wozie nieżywą, wskutek apopleksji.

Mowę odzyskał pewien niemy chłopiec, nazwiskiem Nota, który utracił ją, mając lat 9, spadłszy z drzewa. Stało się to w Morva St. Janosz, na Węgrzech. Chłopiec ów, sierota, błąkał się po wsi i żył z łaski ludzkiej. Niedawno wziął go do roboty pewien przedsiębiorca budowlany. Przed kilku dniami robotnicy mówiąc o kalectwie biednego chłopca, kazali mu powtórzyć głośno kilka wyrazów. Chłopak otworzył usta i z natężeniem ogromnem, podczas którego mało mu oczy na wierzch z oprawy nie wylazły, powiedział głośno, o co go pytano.

Zdumienie robotników, jakoteż radość chłopca nie miały granic. Próby dalsze powiodły się nader pomyślnie; chłopiec począł naraz mówić i to wcale zrozumiale. Uciecha jego była tak wielką, że począł, biegając przez wieś, krzyknąć: „Nota Gaspar może znova mówić!“

W kongresie antropologicznym, jaki się odbywał niedawno w Wiedniu, brał udział także niejaki Antoni Reischek, urodzony w Austrii niższej, który 12 lat przebył w Australji. Reischek jest osobistością niezwykle zajmującą. Za młodu służył on jako strzelec u br. Passetiego, opuścił jednak dobrą służbę, małżonkę i kraj, otworzyła mu się bowiem nowa droga życia, zwidzenie Australji. Zaangażowany przez Auckland Institut w Nowej Zelandji, przeszedł znaczną część Australji, pieszo strzelając i wypychając dla instytutów naukowych australskich ptactwo i zwierzęnę tamtejszą. Z krajowcami pozostawał w dobrych stosunkach i wyuczył się ich języka. Po dwunastoletnich przygodach w Australji powrócił wreszcie dzielny strzelec do kraju i przywiózł ze sobą ogromnie bogaty zbiór osobliwości australskich.

W jednym ze szpitali petersburskich rozpoczęto

próby leczenia raka za pomocą elektryczności. Podobno ten nowy sposób leczenia wydał dobre skutki.

Liczba jenerałów w wojsku angielskim ma być zmniejszoną. ministerstwo wojny przyjęło już odpowiedni plan. Zmniejszenie to ma nastąpić stopniowo, tak, że cała armja nie będzie miała więcej nad 10 jenerałów, 20 jenerałów-lejtnantów i 70 jenerałów-majorów. Obecnie liczba jenerałów w wojsku zjednoczonego Królestwa wynosi 140. Powstałe żąd oszczędności równałoby się sumie 22.000 funtów tj. około 260.000 złr.

Wystawa psów. W końcu września odbędzie się w Sztuttgardzie „jubileuszowa wystawa psów.“ Protektorem nad wystawą przyjął król wirtemberski.

Spalenie zwłok. W Paryżu zmarł deputowany Gagneur, który, tak samo jak głośny Felks Pyat, również przed niedawnym zmarłszy czasem, był politykiem i literatem zarazem. W testamentcie zażądał on, aby go spalono. Woli zmarłego uczyniono zadość na cmentarzu Père Lachaise, gdzie, jak wiadomo, znajduje się odpowiednia kaplica kremacyjna.

Sztuka ogłaszania się nie osiągnęła widocznie dotąd swojego szczytu, nie ma bowiem tygodnia, aby nie zubożono jej nowym jakim pomysłem. Jak zawsze, przoduje i w tym Ameryka, tj. ów kraj, w którym nie ma niemożliwości. Najnowszy w tym rodzaju wynalazek pojawił się w Omaha, mieście bardzo szybko wzrastającym, w Far-West. Pewien agent ogłoszeń zaczął tam wydrukować protestancką książkę do modlenia (*prayer book*), którą rozdaje u wrót kościelnych każdemu z pobożnych — naturalnie, bezpłatnie. Szczęśliwiejsza ta książka nabożna tak jest urządzona, iż z prawej stronicy znajduje się w niej tekst popularnych modlitw i pieśni, a każdą lewą zajmują ogłoszenia różnych firm kupieckich. W Chicago znów wyjednał sobie jakiś spekulant u władzy miejskiej pozwolenie przypięcia ogłoszeń na plecach każdego z policjantów. Municypalność zgodziła się na to, zachęcona sowa płata przedsiębiorcy, policjanci jednak podnieśli bunt — i niewiadomo dotąd, jak się ta sprawa zakończy.

Rażeni piorunem. Mały oddział ulanów gwardji, wracający z ćwiczeń w Spandau, rażony został piorunem w Thiergarten. Jeźdźcy wraz z końmi zostali obaleni na ziemię. Frajter Wille został zabity.

W Jablonicy (Bośnia) 17. bm. w nocy o godz. 1:48 dało się czuć silne, falowate, 6 sekund trwające, trzęsienie ziemi, posuwające się z południowego wschodu na północny zachód.

Zagadka tragicznego wypadku w lesie „jezuickim“ pod Wiedniem, o którym donieśliśmy onegdaj, została rozwiązana. Skonstatowano, że samobójcą był Karol Krömer, bileter teatru „Fürsta“, nieszczęśliwą zaś jego kochanką Marja Annosch, nauczycielka szkoły freibrowskiej.

Astronomiczny zegar, oznaczający czas aż do 10.000 roku, jest od 15. bm. wystawiony przez kilka dni w Frankfurcie nad Menem. Ten zegar oznacza sekundy, minuty, godziny, dni tygodnia, dni miesiąca i lata; nadto pory roku, obrót ziemi około osi, zmiany księżycy itp. Na 17 tablicach jest oznaczony czas w Berlinie, Pradze, Rydze, Kairo, Wiedniu, Tyflisie, Nowym Jorku itd. Zegar ten ma wartość 35.000 marek.

Prezydent sądu kraj. wyższego p. Zborowski przybył do Lwowa.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Szym. Usckiego, stałym nauczycielem w Zdyni; Fran. Semeretzka stałym nauczycielem starszym w Belzie; Jana Zielińskiego w Budyninie; Konst. Hreniaka w Bronarach wyżnych.

Udaremiona kradzież. D. 15. bm. wieczorem spostrzegł latarnik, Piotrowski, na ul. Lyczakowskiej rzeczniarza, który ściągający z wozu paczkę, począł z nią uchodzić. Przytrzymany przez Piotrowskiego pojawił opór z nożem w ręku. Na wołanie latarnika odstawił się żołnierz policyjny, który złoczyńcę odstawił do policyjki; tutaj poznano go jako znanego złodzieja, Jakuba Feinera, liczącego lat 25, uwolnionego dopiero 13. bm. z kryminalu. Zakwestjonowana przy nim paczka z adresem „A. Fadenhecht Brzeżany“, zawiera papiery rysiki i przyrządy do pisania.

Dwóch złodziei niebezpiecznych, Augusta Kuglera zwanego także Najdą, i Stanisława Łuszczyszyna, którzy ukrywali się dłuższy czas w Kleparowie i Zamarstynowie, przytrzymała policja.

Aeronauta Leroux. W niedzielę d. 11. bm. spuścił się Leroux w Warszawie z wysokości 3.000 stóp na spadochronie. Charles Leroux rodził się w Ameryce, liczy obecnie lat około czterdziestu, a zamiar opuszczenia się na ziemię przy pomocy spadochronu

przyszedł się z tem a fabryka dochronu, Skończyło ma zdrowie wróżnie ni ludzie. W zamówieni świadczeni opuszczają Wys do wykaza świadczeni lepszeniu wzniosł się wysokość mów, zaini zwykłem. Zwid zaś Niemcy krajów ob przyszy. Główn spadochronu normanda lonu. Histor kierunku p 1534., buo chroun p. 1617 i poin w r. Balon, nad powierz w sobie 70 jest tkaniny dochron prz on wtedy k z wierzchu dwie stopy większa. Pr gnęta jest brcz mniejs zeń swobodn większa opa który chwy na ziemię. Z pocz dopodobną pionowej zm metrów pot dochron doj kundach opu Popis znak i balon niosąc siedzą Leroux. Wzle zdawało się, Rozniary jeg roux nie zda kę. W tej ch spadochronu. bny był do s grubszego w W tej formie spadochronu kością potowę kie kilkadziesiąt się rozszerza zył się zupeł wolniał i wol wało się, że coraz bardziej niosącemu go dzeni byli wi jąc się jedną sznurki spadoc niał się public dnego wstrząs kroków od mi spuszczenie r więcej nad je Sztuczny budzi obecnie Chardonnet, m fabrykację mat terje ową nazw której wynalaz holo, eteru, c i kwasu garbin stosunek tych cę wynalazcy. cedzony w her

przyszedł mu do głowy w r. 1887. Kiedy wynurzył się z tem przed przyjaciółmi, ci wysmiali go po prostu a fabrykant, do którego zwrócił się z zamówieniem spadochronu, chciał go jako warjata oddać do szpitala... Skończyło się jednak inaczej. P. Leroux dowiódł, iż ma zdrowe zmysły, a tylko żywe pragnienie silnych wrażeń nie daje mu prowadzić się, jak inni praktyczni ludzie. Wobec tego w New-Jorku wykonano na jego zamówienie i jego pomysłu spadochron, a pierwsze doświadczenie odbyte zostało w temże mieście z ciężarem, opuszczanym z wysokości osmdziesięciu stóp.

Wysokość ta nie okazała się wszakże dostateczną do wykazania działanośc spadochronu, następne doświadczenie tedy dokonano z wysokości stu stóp. Po ulepszeniu spadochronu w d. 17. września r. 1887 wznosił się p. Leroux po raz pierwszy w Filadelfji, na wysokość 150 stóp i opuścił się szczęśliwie wśród tłumów, zainteresowanych mocno tem widowiskiem niezwykłym.

Zwiedził już całą Amerykę, z państw europejskich zaś Niemcy, Węgry i Rosję. Na wycieczki do innych krajów obrócić zamierza aeronauta rok bieżący i przyszedł.

Główny przyrząd jakim się posługuje aeronauta, — spadochron wynaleziony został w r. 1783 przez Leonarda z Montpelliier, wkrótce po wynalezieniu balonu. Historia notuje atoli wcześniejsze prace w tym kierunku przedsięwzięte, jak Leonarda da Vinci w r. 1534., budowniczego Fausta Veranzio z Wenecji w r. 1617 i innych. Spadochronem podobnym do spadochronu p. Leroux, pierwszy posługiwał się francuz Garpoin w r. 1797.

Balon, przy pomocy którego Leroux wznosi się nad powierzchnię ziemi, ma wysokości 36 stóp, mieści w sobie 700 metrów sześciennych gazu, a zrobiony jest tkaniny jedwabnej. W czasie wznoszenia się, spadochron przyczepiony jest do balonu na hak, a ma on wtedy kształt, dawno wycofanej z użycia krynoliny, z wierzchu której znajduje się obręcz, mająca u góry dwie stopy w średnicy, u dołu zaś kolo sześć razy większa. Przestrzeń pomiędzy obiema obręczami obciążona jest materją jedwabną. Koło utworzone przez obręcz mniejszą, niczem nie jest zasłonięta, ażeby przenień swobodnie mogło przechodzić powietrze. Obręcz większa opatrzona jest w sznury związane w węzeł, za który chwyla p. Leroux, rzucając się z aerostatu na ziemię.

Z początku szybkość upadku jest prawie nieprawdopodobną, następnie prądy powietrza linję upadku z pionowej zmieniają na krzywą. Na przebycie tysiąca metrów potrzeba od 3 do 4 minut. Nim jednak spadochron dotrze do ziemi w ostatnich kilkunastu sekundach opuszcza się wolno.

Popis aeronauty opisuje *Kurj. Warsz.*: Dano znak i balon majestycznie poszybował w przestworza, niosąc siedzącego na umocowanym u dołu trapezie, p. Leroux. Wzlot był tak szybki, że patrząc z dołu zdawało się, jakoby balon wznosił się w linji pionowej. Rozniary jego mały, tak, że w pół minuty p. Leroux nie zdawał się już większym nad dziecinna laleczkę. W tej chwili śmiały aeronauta uchwycił za sznury spadochronu. Odezepiony od balonu spadochron podobny był do starego parasola z powyginanemi prętami, grubszego w środku a wężkiego w górze i u dołu. W tej formie, wraz z uwieszonym pod nim żeglarzem, spadochron w kilku sekundach przebiegł z szaloną szybkością połowę drogi, o ile na oko sądzić można z jakie kilkaset stóp. Nareszcie spadochron z wolna zaczął się rozszerzać, pęcznić i wzdymać, aż w końcu otworzył się zupełnie i szalony prostopały bieg stopniowo wolniał i wolniał. Aeronauta nie spadał już, lecz zdawało się, że pływał, przybierając jednocześnie kierunek coraz bardziej ukośny, poddając się prądowi wiatru, niosącemu go w stronę trybuny, przed którą zgromadzeni byli widzowie. Pan Leroux tymczasem trzymając się jedną ręką małej obręczy, u której zbiegają się sznurki spadochronu, drugą ręką zdjął kapelusz i kłaniał się publiczności, w oczach której lekko, bez żadnego wstrząśnienia dotknął stopami ziemi, o kilkaset kroków od miejsca wyjazdu. Wznoszenie się balonu i spuszczenie na spadochronie trwały razem mało co więcej nad jedną minutę.

Sztuczny jedwab. Niezmiernie zainteresowanie budzi obecnie na wystawie paryskiej wynalazek p. de Chardonne, który w pawilonie wystawowym urządził fabrykację materji, podobnej do jedwabiu, a nawet materję ową nazwał sztucznym jedwabem. Mieszanina, z której wynalazca otrzymuje materję, składa się z alkoholu, eteru, celulozy azotowanej, chlorku żelaza, cyny i kwasu garbnikowego, rozpuszczonego w alkoholu, a stosunek tych części składowych do siebie jest tajemnicą wynalazcy. Płyn, w ten sposób przygotowany, przedczony w hermetycznym zamkniętym przyrządzie, ścieka

do zbiornika, z kąd wążuchną niteczką splywa do naczyń z wodą, zaprawioną małą ilością kwasu saletrzanego, gdzie twardnieje, poczem, jak każda nitka, z łatwością na kłębek nawijać się pozwala. Włókno zład powstałe nadaje się znakomicie do przędzenia, jest przezroczyste i miękkie w dotknięciu, zupełnie, jak jedwab, a ma jeszcze tę zaletę, że przyjmuje wszystkie barwniki, jakie tylko pozwalają rozpuszczać się w etrze lub alkoholu i niełatwo jest zapalne. Jeżeli trwałość odpowie wygladowi materji, naówczas jedwab naturalny znajdzie w sztucznym niepokonanego przeciwnika.

Reichenhall, miejsce kąpielowe w Bawarji, otrzyma na przyszły rok oświetlenie elektryczne. Roboty przedsięwzięto w tym celu już teraz.

Na letniem mieszkaniu. Mały Stasio widzi, jak pisklę wykluwa się z jajka którego skorupę rozbiło.

Pyta z powagą:
— Mamo! Jak ono tam weszło?

Teatr, literatura i sztuka.

Na konkursie Tow. wzajemnej pomocy uczniów uniw. Jag. nagrodzono prac konkursowych siedm.

Nagrody I. klasy uzyskali: 1) Akademik Wawrzyniec Janisławski słuchacz III r. teologii, za pracę pod godłem „Veritas“, na temat ks. prof. dr. Chotkowskiego: „Dążenia władcy ruskich do Unii“. 2) Wincenty Kuźniar i Bolesław Komorowski, słuchacze IV. roku medycyny za pracę pod godłem „W doświadczeniu potęga“, na temat prof. dr. Korczyńskiego: „Na podstawie spostrzeżeń poczynionych w klinice lekarskiej krakowskiej w ciągu półroczu zimowego 1888/9, przedstawic działanie nowszych środków przeciw chorobom wewnętrznym używanych.“ 3) Adam Chmiel, słuchacz III. r. filozofji, za pracę pod godłem „Paulatim“, na temat prof. dr. Ulanowskiego: „Kancelarja kapitulna krakowska w XIII. wieku.“ 4) Saul Lax, słuchacz praw za pracę pod godłem „Labor“, na temat prof. dr. Darguna: „O pozostałościach małżeństwa przez porwanie w „leges barbarorum“.

Nagrody II. klasy uzyskali: 1) Leon Wachholz, słuchacz IV. roku medycyny, za pracę pod godłem „Ars longa — vita brevis“, na temat prof. dr. Korczyńskiego: „Objaśnić epikrytycznie wszystkie przypadki w ciągu półroczu zimowego roku szkolnego 1888/9 w klinice lekarskiej krakowskiej śmiercią zakończone, uwzględniając należycie wyniki badania drobnowidzowego poszczególnych narządów.“ 2) Zenon Pelczar i Leopold Jan Kosiński za pracę pod godłem „Praca i wytrwałość“, na temat prof. dr. Korczyńskiego: „Na podstawie sprawozdań drukim ogłoszonych, jak niemniej na podstawie dostępnych akt urzędowych, przedstawic chorobliwość i śmiertelność duru brzuszowego z ostatnich lat 10 w ziemiach polskich, z możliwym uwzględnieniem wszelkich dat ajtyologicznych, w szczególności częstości, z jaką choroba ta pojawia się w poszczególnych porach roku.“ 3) Zygmunt Zapala, słuchacz filozofji, za pracę pod godłem „A. B. C.“, na temat prof. dr. Kazimierza Morawskiego: „Ptaki w epejach“ Homera i Wirgiliusza.

Pani Anna Boczkaj została zaproszoną do Krakowa na kilka gościnnych występów. Sympatyczna śpiewaczka wystąpi w przyszłym tygodniu we środę w „Boccaccio“.

Panią Adolfinę Zimajer wraz z córką dyrekcja krakowskiego teatru zaangażowała na szereg gościnnych występów, które rozpocznie się 16. grudnia br.

„Świat“ nr. 16. zawiera: Dział artystyczny: R. Kochanowskiego, winieta tytułowa; Alfreda Wierusza Kowalskiego, Z powrotem; Ferdynanda Brylla, Z galerji typów i piękności; Bakałowicza Władysława, Ugoszczenie kwatera; Hipolita Lipińskiego, Kościół w Rabce i kilka drobniejszych ilustracji, między temi wizerunek sp. Lubina Iasiewicza, rysunek J. I. Kraszewskiego itp. Dział literacki: W. Zagórskiego „Bez steru“ (c. d.). F. Hosicka „W Szwajcarji“ (c. d.). S. Duchbińskiej i A. Tripplin, komedia (c. d.). Listy z Anglji E. S. Naganowskiego. Listy z wystawy paryskiej. Sonet Ludwika Doczi, F. Konarskiego.

„O uprawie roślin pastewnych i okopowych“. Pod tym napisem wyjdzie w ciągu miesiąca października br. książka jako IV. praca w cyklu „Biblioteczki popularnych wiadomości rolniczych“ wydawanej od r. 1886 przez p. M. A. Bartę. Cena wynosi 60 ct., a zapisywać można wprost od autora, adresu-jąc do Dublan, koło Lwowa.

Raptularz na r. 1890. Drukarnia związkowa w Krakowie, zachęcona powodzeniem, jakie miał zeszloroczny Raptularz, wydaje i na rok następny zapiski, które w prasie fachowej zyskały zasłużone uznanie. Ra-

ptularz zasługuje na poparcie nie tylko dlatego, że jest polskim, lecz i dla swojej treści, którą przewyższa niemieckie wydawnictwa. Rocznik drugi okaże się we wrześniu i do tego czasu zamawiać go można w drukarni Związkowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 17. sierpnia. Cesarz przekazał w Berlinie upominek w sumie 24.000 marek, z których 15.000 miastu do rozporządzenia.

Wiedeń 17. sierpnia. Według *Nat. Zeitung* car 27. bm. przybędzie do Berlina. Tenże dziennik porusza myśl, żeby w obec wzmożonych rękojmij pokoju urządzić wspólną wystawę (czego?) w Berlinie, ze współudziałem Niemiec, Austrii i Włoch.

Praga 17. sierpnia. *Hlas Naroda* wzywa rząd, aby z całą energją wystąpił przeciw agitacjom narodowców niemieckich (prusofilów).

Paryż 17. sierpnia. Napływ obcych do Paryża olbrzymieje do niebywałych rozmiarów. Liczbę pociągów z Belgji przychodzących pod wojno. Tak samo podwojono liczbę parowców, kursujących między Dover a Calais. Wczoraj przybyło tu 1600 strzelców szwajcarskich na międzynarodowy zjazd strzelecki w Vincennes. Z Norwegji przyjechała gromada 65 rzemieślników. Ubiegłej niedzieli zwiedziło wystawę 234.041 ludzi za opłatą, a w ciągu tygodnia 978 722, którzy przy zdwojonej wieczorami cenie wstępu, zapłacili 1.604.000 kart wstępu.

Rzym 17. sierpnia. Po zwiedzeniu robot fortyfikacyjnych w Maddalena udał się król włoski z następcą tronu i ministrem marynarki na wyspę Caprerę, gdzie na grobie Garibaldiego złożył wieniec z żywych kwiatów.

Stambuł 17. sierpnia. Podług urzędowych depesz umiera w Mezopotamji dziennie przeszło 80 osób na cholere.

Ateny 17. sierpnia. 1500 żołnierzy tureckich przybyło do Kanei, a oczekują przybycia dalszych 6000 żołnierzy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. Lwów 17. sierpnia. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk uzbrojony).

Tendencja niezmienna, ceny ulegają dalszej niżce, chmiel spadł w cenie znacznie wskutek przychylnych wiadomości z Czech o pomyslnych zbiorach tamże. Popyt przeważnie na produkta olejne i strączkowe.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 8.— do 8.25
„ na jesień	„ — „ —
Zyto gotowe	„ 7.— „ 7.15
„ na jesień	„ — „ —
Owies obrocny	„ 6.50 „ 7.—
Jęczmień nowy	„ 6.75 „ 7.—
Rzepak	„ 15.50 „ 16.50
Groch	„ — „ —
Wyka	„ — „ —
Bobik	„ — „ —
Hreczka	„ — „ —
Kukurudza	„ — „ —
Chmiel za 56 kilo	„ 50.— „ 55.—
Koniczyna czerwona	„ — „ —
„ szwedzka	„ — „ —
„ biała	„ — „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	„ — „ —
stacja kolei	„ — „ —

NADESŁANE.

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

NADESŁANE.

Tow. „Frohsin“ obchodzi dzień urodzin cesarskich wielkim festynem połączonym z koncertem kompletnej muzyki wojskowej, iluminacją ogrodu i tańcami. Goście tylko przez członków wprowadzeni, mają wstęp wolny.

Dziś w Niedzielę

Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza
Początek o godzinie 4.

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem Józef Wenzel.

Konsorcjum kapitalistów we Lwowie **udziela zaliczki za wynagrodzenia propinacyjne i eskontuje takowe** w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesantom doradca prawny, adwokat Dr. Emil Byk we Lwowie.

Proszę o sprostowanie umieszczonej w Nadesłanem nr. 227. wiadomości. Nieprawdą jest, że byłem członkiem opery niemieckiej, nieprawdą, że wystąpię w teatrze polsko-żydowskim pod dyrekcją p. Gimpla we Lwowie.

Einüugler.

Wielmożny Pan

Jan Wychera

Lwów, ulica Grodecka.

Donoszę Panu, że walec pierścieniowy otrzymałem i z wymienionej i bardzo trwałej roboty jestem nadzwyczaj zadowolony.

Stawczany (Bukowina), 8. sierpnia 1889.

Z poważaniem

Antoni Kochanowski, mp.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wezwanie ze strony Przełożenia budowniczych, architektów, inżynierów, majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich itd. Wysokie ck. Namienictwo do L. 39296/89 zatwierdziło Statut Kasy chorych towarzyszy naszej Korporacji, w skutek tego zawiadamiam P. T. Panów Pryncypałów, iż odtąd należy zaprzestać wybierania składów na powiatową Kasę chorych. Pieniądze zaś dotych-

czas ściągnięte na Kasę chorych, należy złożyć do Wydziału Kasy chorych (w każdą niedzielę w Biurze Korporacji ulica Grodzickich N. 4. na I. piętrze) na ręce pp. Towarzyszy Żydzianowskiego, lub Szymańskiego za pokwitowaniem i wpisaniem w książkę członków Kasy chorych.

Jednocześnie zawiadamia się P. T. wszystkich PP. członków Korporacji, iż w ciągu bieżącego miesiąca sprawdzać się będzie komisjonalnie, czy zatrudnieni Towarzysze i uczniowie mają książki czeladnicze lub robotnicze złożone u swych PP. Pryncypałów. *L. Baldwin Ramult*, zastępca przewodniczącego.

Lwów dnia 15. sierpnia 1889.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. W. Somerthal z Wiednia, S. Kowalek ze Złoczowa, W. Kowatz z Fiumy, N. Hawran z Triestu, Z. Zatorski i J. Rotter z Krakowa, M. Kowalewski z Tar. owa, N. Majewski z Marienbadu, M. Narajewski z Krynicy, A. Schaff z Tarnopola. H. Osowski z Kijowa.

Hotel ŻORŻA. T. hr. Castex z Solinki, E. Umiaśtowski z Wilna, T. Mańkowska z Podola ros., A. Kurewicz-Koryzna z Tłumacza, F. Jędrzejowicz z Żurawiec, J. hr. Wattmann z Rudy, J. hr. Czosnowski z Wołynia, H. Horowitz z Mieczyszczoza, M. Kęplisz z Myszkowa, A. Rigler i dr. K. Wechsler z Czerniowiec, D. Pogłodowski z Sudkowiec.

Hotel EUROPEJSKI. Dr. Kopernicki i E. Zborowski z Krakowa, K. Fraczeński z Meduchy, T. Janiewicz z Borszczowa, C. Tokins i J. Denk z Drohobycza, J. Sokalski z Mościsk, M. Lewandowski z Belzca. J. Jelacicz z Wiednia, dr. M. Landau z Tarnopola.

Hotel LANGA. W. Doboszyński ze Stanisławowa, Is. Jerusalem i M. Miśkiewicz z Wiednia.

Hotel KUHA. B. Wysoczański z Wysocka, G. Brade z Janowic. St. Marysz z Kamionki, F. Filar z Wysocka, S. Silber z Rzeszowa, J. Bezusko z Rokitny.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 po poł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.
Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:28 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cat w inne dni 20 cat., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, w wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wylosowane w grudniu płatne Listy zastawne Towarz. kred. ziemsk. galicyj. wypłaca już teraz bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji
Kantor wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskutecznia bezwzględnie.

KAWĘ Karakas, bardzo dobra w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkworn Lwów, plac Marjański liczbą 7.

Józef Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kołder, materaców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmują i wykonują po cenach najumiarkowanych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

Willa w ogrodzie za 60 000 złr. do sprzedania. Wiadomość ulica Słowackiego l. 2. drzwi nr. 4. 871

Leśniczy, posiadający egzamin państwowy i chlubne świadectwa z 13-letniej praktyki w większych lasach poszukuje umieszczenia od 1. października 1889. Łaskawe zlecenia pod adresem P. W. poste restan. Budzanów.

Młodzieniec z porządnego domu, mający przynajmniej 4 klasy gimnazjalne znajdzie umieszczenie w aptece. Bliższej wiadomości udzieli Wna Marja Torkowicz we Lwowie ulica Łyczakowska l. 13. 886

Poszukuje do zakupienia lasu dębowego na materjał, (obok stacji kolejowej). Bliższa wiadomość w tym kierunku zasięgnąć może interesant pod adresem Marjan Tieger w Buczaczu. 887

Do sprzedania realność przy ulicy Franciszkańskiej nr. 11. 888

Cukiernia W. Righetto w Kołomyi poszukuje dwóch praktykantów. 879

Kupuję posiadłość ziemską lub kamienicę w mieście, dobrze położoną i mniej zadłużoną i ma piękna kamienica we Wiedniu, 6% czysto nosząca, w zamian być przyjęta. Łaska we pisma nadesłać pod adr. M. Korke, Lwów, Sykstuska l. 30. 78

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedunio ulica Akademicka 3. we Lwowie.

Seminarzystka z wyższą nauką gry na fortepianie i ruskie, także początki francuskiego poszukuje stałej posady. Adresować R. R. ulica Akademicka l. 16. Lwów. 890

Osobom mającym styczność z młodzieżą ofiaruję dobre wynagrodzenie za wyjednanie mi godzin nauki języka francuskiego. Adres mój w administracji Kurjera. 891

Ważne dla Rodziców! Uczniowie niższych szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt i stancje pod umiarkowanymi warunkami. — Bliższa wiadomość K. Z. ulica Śnieżna l. 4. drzwi Nr. 2.

Buchhalter i korespondent biegły w rachunkowości kupieckiej i administracyjnej, (w języku polskim i niemieckim) oraz w zawodzie assekuracyjnym retynowany, poszukuje umieszczenia w kraju lub za granicą. Bliższa wiadomość udzieli administr. „Kurjera Lwowskiego”. 882

Dr. praw, kat., który za dwa lata zostanie adwokatem, pragnie poślubić pannę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim majątkiem. Za dyskreję ręczy honorem. Listy pod adresem „Dr. Max“ do Adm. „Kurjera Lwowskiego“ 869

Polska szkoła na cytry

do samodzielnej nauki dyr. Wład. Mańkowskiego. Cena złr. 3. Też autor: **Uroczę dźwięki**. Zbiór kompozycji i na cytry. Cena złr. 1, do nabycia u nakładcy **Stanisława Köhlera** ulica Batorego 28. we Lwowie. Doskonałe wypróbowane cytry po złr. 15 są u nakładcy.

Ein gebildetes Fr. N. Deutsche erfahren in Pflege u. Erziehung d. Kinder sucht Stellung als Bonne in vornehmes Haus. Adresse L. Ritter Kamionka bei Rawa ruska. 898

Podczas pożaru mego domu, spalili się rozmaite rachunki i księgi kupieckie, a obecnie nie posiadam ewidencji moich dłużników. Odzywam się tedy do sumiennosci tych P. T. odbierców drzewa, tu we Lwowie i na prowincji obecnie zamieszkałych, którzy nie uisili się jeszcze ze swego długu za drzewo z tą prośbą, by w jak najkrótszym czasie zaległości swoje na rece podpisanego nadesłać raczyli. **Adolf Bendel**, skład drzewa przy ulicy Grodeckiej. 893

Biuro wywiadowsze E. Ostrowskiej Stanisławów, gmach starostwa poleca zdolnych ofcjalistów, guwernantki, klucznice, zaopatruje w wszelkiego rodzaju sługi, troskliwym rodzicom na stręczca dla chłopców i panienek odpowiednie stancje o spryństym nadzorze. 896

Poszukuje się do wydzierżawienia młyna wodnego od 300 złr. do 1000 złr. rocznie. Oferty z podaniem kaucji i wysokości rat do Wincentego Krasńskiego Grabkowiec p. Zborów. 887

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10. w godzinach 9—j i 3—6. 800

2 pokoje, kuchnia od 1. września ulica Garnarska 28. 889

Jeden pokój z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamojskiego l. 1. 851

Ulica Zimorowicza boczna l. 7. i l. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. Września do najęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. 861

Kochanowskiego 12. dwa pokoje z kuchnią, z dwoma wehodami, na pierwszym piętrze. 884

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro wyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

4 pokoje, przedpokój, kuchnia i meblowane pokoje kawalerskie Rynek 4. 874

Ulica Kalecza 14. dwa duże pokoje, kuchnia I. piętro do wynajęcia.

Ulica Pańska l. 2). Pomieszkanie. 4 pokoje i kuchnia na II. piętrze do wynajęcia. W parterze. Sklep z pokojem od 1. września do wynajęcia. 892

Pokój frontowy umeblowany Krakowska 10. I. piętro. 894

Poszukuje się młodego człowieka, katolika, od 16—17 lat mającego do kantoru, jako praktykanta. Wydo kantora jest ukończone niższe gimnazjum lub szkoła realna i znajomość języka niemieckiego. Bliższa wiadomość w handlu p. Jana Bromilskiego ulica Karola Ludwika l. 11. 876

Wyplacam wylosowane w Grudniu
płatne
Listy zastawne Towarz. kred. ziem. galic.
już teraz

bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.
Zlecenia z prowincji skutecznie się
bezwłocznie.

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ prenumerata
roczna na prowincji 1 zlr. 80 cent.

Zważywszy, że ogólne zgromadzenie zwołane na dzień
tego lipca b. r. celem uchwalenia rozwiązania Towarzystwa i
likwidacji jego majątku nie mogło obradować z powodu
braku kompletu

Rada nadzorcza

Towarzystwa ochrony Tatr Polskich
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością
w Krakowie zaprasza

Szanownych Członków Towarzystwa na

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w Krakowie dnia 24. sierpnia 1889 o go-
dzinie 4tej po południu w sali posiedzeń rady miasta.

Porządek dzienny niezmienny obejmuje:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i
zwrot udziałów.

W myśl §. 21 statutu zgromadzenie to obradować będzie bez
względu na liczbę obecnych.

Dr. Lesław Boroński
sekretarz.

Eustachy Sanguszko
przewodniczący.

Zdrojowisko Salzbrunn na Szlązku.

Stacja kolejowa, 407 metrów nad poziomem morza, łagodny
klimat górski. Sezon od 1 maja do końca września. Alkaliczne
źródło pierwszego rzędu, słynny zakład żelazny, kuracja
mleczna, kefir, łaźienki. Masaż. Wspaniałe spacery. Mie-
szkania po wszelkich cenach. Źródło skuteczne na słabości organów
oddechowych i żołądkowych, szkrofule, cierpienia nerek
i pęcherza, gościec, hemoroidy i diabetes. W szczególności
zalecają się także dla osób bezkrwistych i rekonwalescentów.
Rozsyłka znanej medykam od roku 1601 wody

Oberbrunnen

przez pp. Furbach & Striebold. — Bliższe informacje, wykaz pomieszczeń
i t. p. ndziela

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie
(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych,
obok c. k. jenerałnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od
50 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opusz-
sają z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się
pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr.
Kamionki (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego.
RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem Zarząd.

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.
ECHTER ENTOELTER
CACAO
VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN
DROGUEN-SPEZEREI-UND DELICATESSENGESCHAFTEN.

• Pozyteczna książka. •

... Wskazówki zawarte w na-
desłanej mnie książeczce są
wprawdzie krótkie i zwięzłe,
lecz jakby stworzone do prak-
tycznego użytku; tak ja, jak
i moja rodzina, doznaliśmy w naj-
różnorodniejszych słabościach
bardzo ważnych usług — Tak
i podobnie brzmią listy dzięk-
czynne, które księgarnia na-
kładowa Richtera prawie co-
dziennie dostaje za przesłaną
brozurkę z ilustracjami „Przy-
jaciół chorych“ Jak załączone
do brozurki tej poświadczenia
dowodzą, znaleźli przez ścisłe
zachowanie rad tam się znajdu-
jących, ocalenie nawet tacy cho-
rzy, o których wyzdrowieniu
wszyscy już zwątpili. Brozurka
ta, w której zawarte są wyniki
długoletnich doświadczeń, za-
sługuje na poważne uwzględnie-
nie ze strony każdego chorego.
Kto sobie życzy przyjść w po-
siadanie tej cennej książeczki,
niechaj napisze kartkę korespon-
dencyjną w polskim języku o
„Przyjaciół chorych“, podając
zarazem swój dokładny adres.
Adresować należy w Europie:
Richtera Verlags-Anstalt, Leip-
zig, a w Ameryce: New-York,
310 Broadway. Zamawiający nie
ponosi żadnych kosztów.

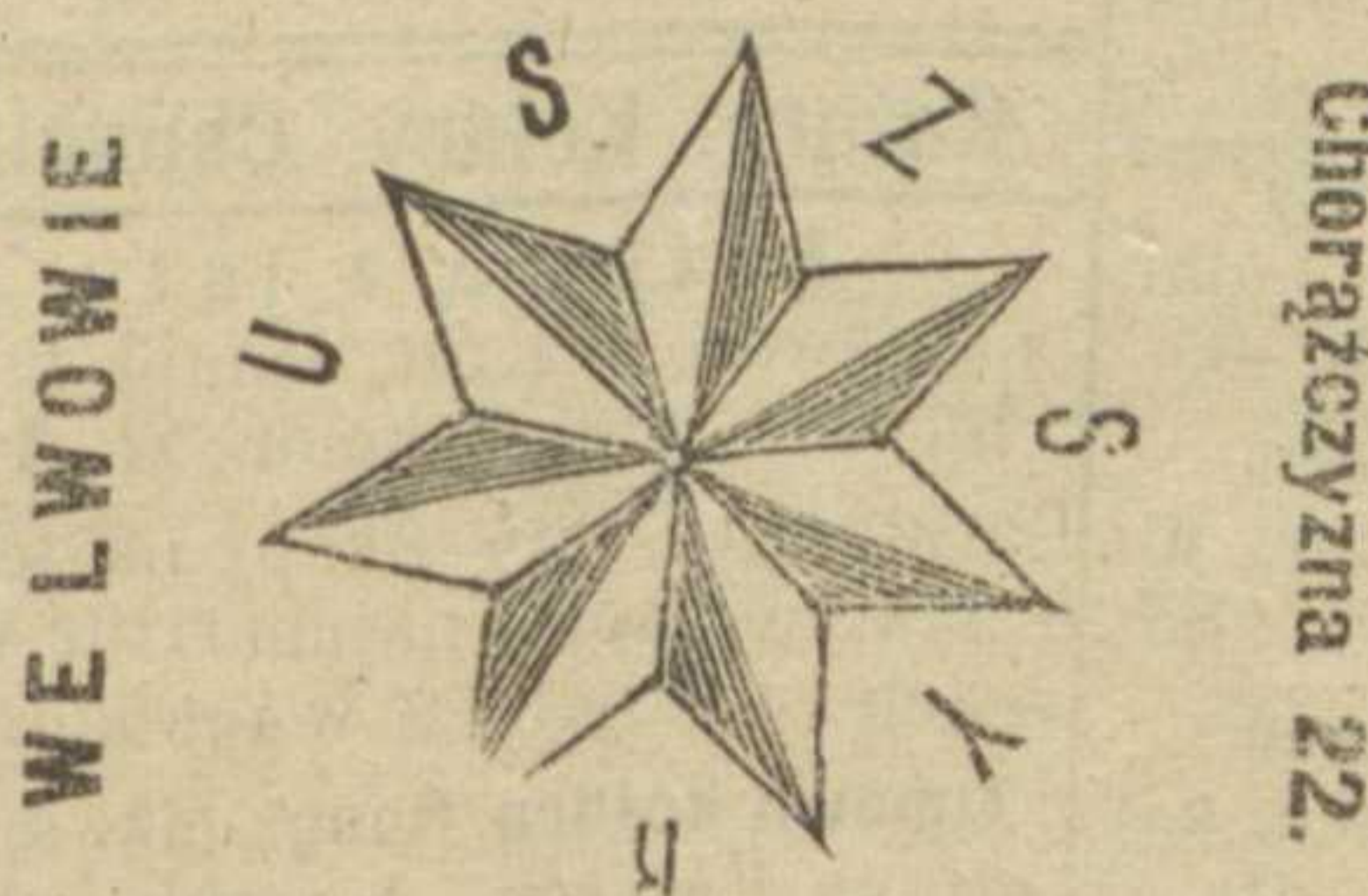
NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA
JEGO KRÓL.
MOSCI KRÓLA
WTOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST GALLEN,
W SZWAJCARYI

Otrzymać można we wszystkich
handlach korzennych i delikatesów.

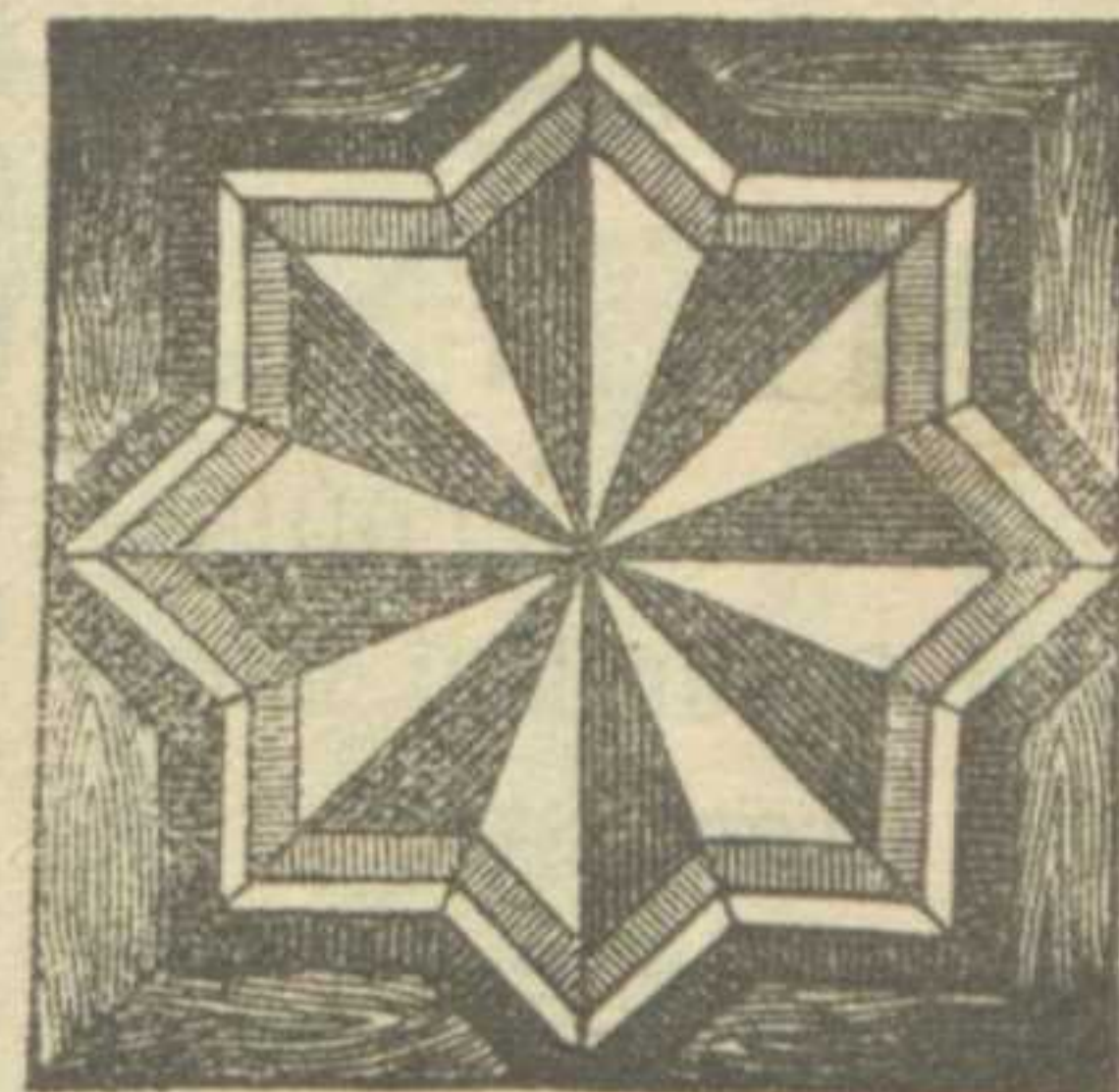
Jak corocznie, tak i w tym roku
Fabryka pudrety

w Stanisławowie
ma przygotowany zapas świeżo
wyrobionej pudrety, szczególnie
z znakomitą korzyścią pod za-
siew pszenicy używanej, jak tego
dowodem wiele pochwałnych li-
stów, w tym celu przesyłanych.
Cennik i sposób użycia posła się
gratis. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd
Fabryki pudrety w Stanisławowie.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCIKIEGO
pod godłem 19



we Lwowie Chorażczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów
z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje ją po cenach hurtownej.
Kosztuje we Lwowie:
1 kgr. zlr. 1.70 i 1.80.
na prowincji:
4¹/₂ kl. zlr. 8.70 i 9.15 franco.
Odbiorcom nad 50 kgr. opust.
Kawa palona
1/2 kilo zlr. 1.20
Niemam wcale tych gatunków kawy,
które drudzy pod nazwą mojego godła
ogłaszają.



PARKIETY i posadzki
deszczynkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Schering'a Esencja pepsynowa



według przepisu *Dra Oskara Liedreich*, profesora
nauki o lekach w uniwersytecie w Berlinie.
Trudność i powolność trawienia, zgagę, zaflegmie-
nie żołądka, skutki niemierności w jedzeniu i pięciu
usuwa w krótkim czasie ta przyjemny smak mająca
esencja. Cena flaszki zlr. 2.30, pół flaszki zlr. 1.20.

Schering'a „Grüne Apotheke“

Berlin N. Chausseestrasse 19.

Składy prawie we wszystkich aptekach i znanych droguerjach. Listo-
wne zamówienia wykonują się natychmiast.

Zród arcyksiężny Stefani
Kronofska
Szczawa
Najprzyjemniejszy napój
orzęwiający.
Przedsiębiorstwo zdrojowe **KARLSBADER** w Landsee przy Karlsbadzie.

Główny skład we Lwowie u Rndolfa Weinreba ulica Karola Ludwika 33.

Doniesienie.

Z dniem 10. sierpnia 1889
otworzyłam w **Przemyslu**
w kamienicy p. Schwarza
naprzeciw handlu p. Wit-
kowskiego

nowy skład mebli
w którym utrzymuję meble
z pierwszorzędných fabryk,
urządzenia salonów, sypial-
ni, jadalni, jakoteż chodni-
ki, franki jutowe i wełnia-
ne. Sprzedaję i wypoży-
czam meble po najprzy-
stępniejszych warunkach,
również na raty.

R. Bornstein.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas
robotniczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie
50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłata i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Nie ma nic lepszego nad
Puder książęcy
do upiększenia twarzy
Pud-ko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach.

FERDYNAND WIDT po-
leca szanownej Publi-
czności miejscowej i na
prowincji pracownik swą ja-
zgar mistrzowską, wykona-
jąc zamówienia i reperacje
najdokładniej w najkrót-
szym czasie. Mieszka ulica
Batorego 1. 8.

Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
najprzystępniejszych cenach
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu
Europejskim.

KAKAO
Parowa fabryka czekolady
KAKAO
(odtłuszczone proszkowane), które
na podstawie rozbioru chemiczne-
go, dokonanego przez W-go prof.
D-ra Olszewskiego w Krakowie,
Światne Towarzystwo lekarskie kra-
kowskie oceniło i poleciło jako
przetwór dietetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika 1. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w pusz-
kach blaszanych 3 zlr. 20 cent.
Kakao to pozostaje pod ścisłą
kontrolą komisji przemysłowo-
lekarskiej Towarzystwa lekarskie-
go krakowskiego.

Jeszcze tylko kilka dni!

CYRK A. SCHUMANNA



Dziś w Niedzielę 18. sierpnia
w dzień urodzin Jego Cesarskiej Mości
Dwa wielkie uroczyste

Przedstawienia

Pierwsze przedstawienie familijne o godzinie 4tej
po południu. Na to przedstawienie płać dorośli na wszystkie
miejsca połowę ceny.

Wieczorem o 8-iej godzinie **Przedstawienie uroczyste**
Dyrektor będzie produkować się z karymi ogierami.

A. Schumann, dyrektor.

NOWOŚĆ!

SZCZOTKARKA POKOJOWA (Bürstmaschine)



Alojzego Hübnera

Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.

Nauczycielskie biuro A. Pouillon

w Poznaniu, Piekary 26.

poleca nauczycielki egzam. i nieegzam., bony wyższe i niż-
sze, nauczycieli domowych, osoby do towarzystwa i zarządu
domu wszystkich stopni i narodowości.

Wojskowy Zakład naukowy połączony z pensjonatem

we Lwowie, ulica Akademicka nr. 8.
(jedyny na całą Galicję i Bukowinę)

przygotowuje:

1. do jednorocznej służby ochotniczej (Intelligenz Prüfung);
2. do egzaminu wstępnego do szkół wojskowych;
3. do egzaminów oficerskich.

Rozpoczęcie kursów co roku 1. marca i 1. października.

Emeryt. c. k. kapitan Waniczek
b. prof. szkół kadeckich.

— Programy gratis i franco. —



są najczęściej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny
do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej
konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót;
trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj
proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części po-
mocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najsto-
sowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowymi) są najdoskonalszymi maszynami
specjalnymi do szycia białej, sukien, dla krawieczyzny i dla
sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obra-
czkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej
najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe
są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa,
torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych ce-
liów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpo-
wiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze
wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn,
szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Farby artystyczne,
przyrządy do malowania
rysowania i pisania

poleca

Józef Hanke

we Lwowie

pod „Czarnym Psem“

Rynek liczb 38.

Für die k. k. ARMEE
offerire
zu besonderen Vorzugspreisen

Vaseline,

Lederglanzintur,

Lederschwürze,

Gärtners Appretur

Armaturschwürze,

Beste Schuhwichse

Lederlack, Eisenlack,

Sattellack, Sattelseife,

Schwarzes Wachs,

Gelbes Bienenwachs,

Glaspapier,

Schmirgelpapier,

Alois HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.



Pierwsza Fabryka

e. k. w. łącznie uprzywilejowanych
bezwonnych

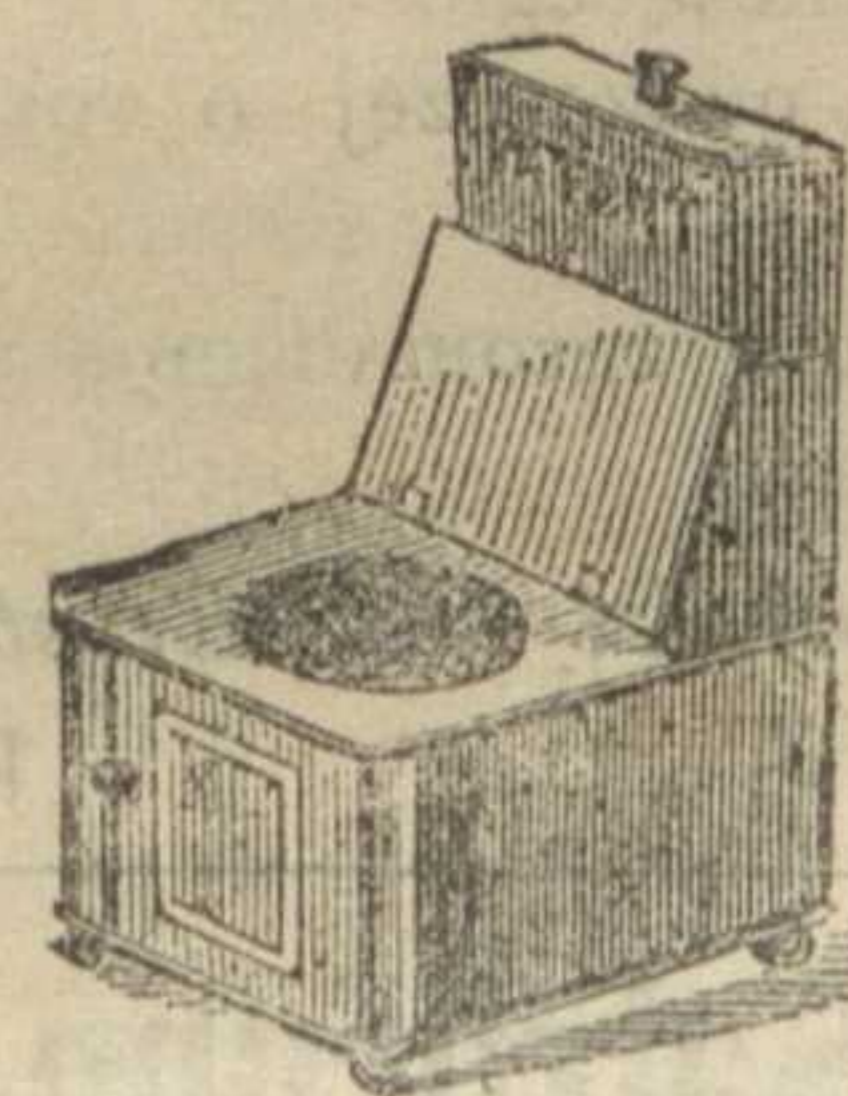
KŁOZETÓW TORFOWYCH

poleca

KŁOZETY

z automatycznym urzą-
dzeniem do szycia

wierzchy do istnie-



kompletne

POKOJOWE

dzeniem do desinfekcji

tak samo

jaących wychodków.

Przyjmuje zamówienia na urządzenia dla koszar, baraków,
szpitali, szkół, zakładów kąpielowych, restauracji, stacyj kolej-
owych, fabryk, domów prywatnych, pałaców i t. p.

Cenniki i prospekta na żądanie wysyła się franco.

Reprezentant fabryki **Franciszek Zagórski**

Lwów ulica Pańska I. 1. Telefon Nr. 290.

Składy utrzymują PP.

Franciszek Zagórski we Lwowie Antoni Halski we Lwowie
Fr. Rychnowski we Lwowie Frantz i Lang w Tarnopolu.
Bolesław Czubalski „

OGŁOSZENIE.

J. & S. Kessler

Berno (Morawja)

ulica Ferdynanda

Nr. 7/ KL.

największe i najtańsze źródło zakupna
na sezon zimowy.

Największy wybór stosownych
podarunków na gwiazdkę.

Cenniki męskiej i damskiej
bielizny, tkackich i galanteryjnych
towarów, próbki sukna i materyj
wysyłają się gratis i franco.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Skład fabrycz. materyj wełn.

Jak długo zapas starczy!
Resztki bernieńskiego sukna
3-10 metr. na kompletne zimowe
ubranie męskie 3 zbr. 75 et
Prawdziwe angielskie szewioty
3-10 metr. na kompl. ubranie męsk
I. zbr. 8-50, II. zbr. 7-50, III. zbr. 6

Materje na zimowe paltoty
przedni gatunek w modnych kolor.
2-10 metr. zbr. 10, II. zbr. 6.

Prawdziwe stryjskie loden
na kurtki myśliwskie i ubiory nie
do zniszczenia, 1 metr zbr. 2-85.

Materje na palta jesienne
najnow. modne kolory, przed. gat.
2-10 metrów na całe palto zbr. 6.

Artykuły modne dla Panów

KOSZULE MĘSKIE.

z szyfonu, kr-tonu, oksf. tu, najlep.
wyf. I. zbr. 1-30, II. zbr. 1-20.

Koszule robotnicze Oksfort
na ocy wyborny gatunek 3 sztuki
II. zbr. 1-40, I. zbr. 2.

KALESONY z mocnego
płótna, tkaniny w paski, barchanu
I. zbr. 2-50, II. zbr. 1-80 za 3 pary.

Bielizna normalna syst. Jägera
czysto wełn dla kobiet i mężczyzn.
1 koszula zbr. 3-50. 1 para spodni
zbr. 3, bawełniane 1 szt. zbr. 1-50.

Skarpetki męskie zimowe, białe i
kolor., rob. na drut. 6 par zbr. 1-10.

Pluszowe czapki dla mężczyzn i
chłopców 6 sztuk zbr. 1-30.

1 pled do podróży 3-0 metr.
dług, 1-60 metr. szer. zbr. 4-50.

12 szt. chusteczek do nosa
lamow., o kolor brzęgu dla mężcz.
zbr. 1-20, dla kobiet zbr. 1.

Kotary, Kołdry, Chodniki.

Potjera z juty
najnowsze desenie, kompl. 2 kol-
or. zbr. 2-30; 4-kolor. zbr. 3-50.

Garnitury z juty z kapy na łóżko i
1 nakr. na stół w najmod. tur. deseń
w 2ch kol. zbr. 3-50, w 4ch kol. zbr. 6.

Zimowa kołdra Rouge pik. komp.
długa i szeroka, 1 sztuka zbr. 3.

Chodnik Jaquard Manilla
10 m. długi, trwały gat. zbr. 3-50.

Garnitur rypсовy
2 kapy na łóżka i 1 nakr. stołu,
najmodn. połączeń. kolor. zbr. 4-50.

Prześcieradła 1 sztuka bez szwu
2 metry długości zbr. 1-50.

Siennik uszyty 1 szt. 2 met. długi.
I. zbr. 1-40, II. 90 cent.

Derki na konie
w grubym gatunku z kolorowen
olamowaniem 190 cent. dług. 130
centm. szerok. I. zólte zbr. 2-50,
II. popielate zbr. 1-50.

Flanelowe chustki na głowę
dla kobiet, bardzo ciepłe 3 szt.
zbr. 2, II 75 cent.

Obrusy płócienne we wszystkich
kolor. 3 szt. 1/4 zbr. 2, 3 szt. 1/4 zbr. 1.

Serwety płócienne,
1/4 w kwadrat. 6 sztuk zbr. 1-20.

BIELIZNA DAMSKA.

6 koszul damskich
z mocnego płótna ogarn. ząbkami
zbr. 3-25, ogarn. haftem zbr. 5.

3 sztuki gorsetów nocnych
z przed. szyfonu i bogat. haftem
I. zbr. 4, II zbr. 1-80.

Fartuski damskie z oksfortu, kret.
sur. płótna i szylon. 6 szt. zbr. 1-60.

Filcowe spodnice suto przyozdob.
szydełkową robotą, czerwone, popie-
late lub drapowe 3 szt. zbr. 3.

Szale Angora na zimą
1/4 wj-łk. 2 zbr. 80 cent.

Kaftaniki damskie wełniane (Jersey)
we wszelkich kolorach, zgrabnie
leżące zbr. 2, II zbr. 1-20.

Pończochy damskie na zimę
białe lub kolorowe robione na
drutach 6 par zbr. 1-50.

Ręczniki z lnian. damastu 6 sztuk z
frendzl. zbr. 1-80, ze szlak. zbr. 1-20.

Płótna lniane i Weby

1 szt. po 29 łokci.

Domowe płótno w moc. gat. (29 łok.)
1 szt. 1/4 zbr. 5-50, 1/4 zbr. 4-20.

Oksfort w najmniejszej deseni
1 szt. (29 łokci) zbr. 4-50.

Szyfon na męską i kobiecą bieliznę
1 szt. (30 łok.) Ia zbr. 5-50, IIa zbr. 4-50.

Prosnicki barchan
1 szt. (29 łok.) biały lub czerwony
zbr. 6, niebieski lub brunat. zbr. 5.

Kanavas na poszewki
(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci)
Ia zbr. 6, IIa zbr. 5-20.

Atlas gradl na podszewki
(1 sztuka 30 wiedeńskich łokci)
Ia zbr. 50, IIa zbr. 5-50.

Artykuły modne dla Pań.

!Sposobność kupna!
Zimowy Nigger Loden
na suknie damskie w najlepszym
gatunku 10 metrów zbr. 3-20.

Modne materje w kratki i paski
60 ctm. szer. na szlafroki i ubrania
dziecinne 10 metrów zbr. 2-50.

Materje Joupon i dreidrat
we wszystkich kolorach modnych
I. zbr. 3-50, II. zbr. 2-80.

Flanela Waterja
najnow. wzory, 10 metr. zbr. 4.

Kalmuk
najnow. wzory, 10 metr. zbr. 2-70.

Barchan na suknie najnowsze
wzory, kolor natur. 10 metr. zbr. 3.

Czarny Kaszmir o podwójn.
szerok. i kolor. 10 metr. zbr. 4.

Atlas wełn. czarny o podwójn.
szerok. i kolor. 10 metr. zbr. 6-50.